Nr 117 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM — Kraków, Czwartek 27 Maja 1926. — Rok XLV.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . 4·— zł
Z odnoszeniem . . . 4·50 „
Z przesyłką pocztową 4·50 „
Za granicą . . . 8·— „
Cena numeru 20 gro.
Adres Redakcji: ul. Jagiellońska L. 1. Telefon 41. Międzymiast. 1.
Adres Administracji: ulica Jagiellońska L. 1 Telefon 211.
Nr czeku P. K. O. 400.192.

Drukarnia Literacka w Krakowie.
KRAKÓW
P. T. Biblioteka Jagiellońska
Egz. obowiązkowy.

NOWA REFORMA

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe . . . . . 15 gr
Nadesłane . . . . . 35 „
Po kronice . . . . 45 „
Na I-szej stronie . . 50 „
Drobne od słowa . . . 7 „
Układ tabelaryczny 50% drożej.
Zamiejscowe o 50% drożej.
Załączniki wedle umowy.
Wyłączne zastępstwo na zachodnią Europę: M. Dukes Następcy — Wiedeń I., Wollzeile 16.

Zamiary rządu

Kraków, 25 maja.

Z oświadczenia, które wczoraj złożył przedstawicielom prasy premjer **dr Bartel**, wynika, że rząd zamierza wstąpić na drogę bardzo przyśpieszonej, ale nie mniej wszechstronnej **reorganizacji państwa**. W tym celu chce on od Sejmu zażądać tak rozległych pełnomocnictw na przeciąg **jednego roku**, że w praktyce równałyby się one dyktaturze legalnej, bo ograniczonej formalnie tylko przez zastrzeżenie zatwierdzenia jego aktów »ex post« przez ten sam lub następny Sejm.

W zakres pełnomocnictw mają wchodzić nietylko kwestje administracyjne i gospodarcze, lecz także zmiany konstytucji, przedewszystkiem w kierunku rozszerzenia władzy prezydenta, jak również sprawa ordynacji wyborczej.

Minister sprawiedliwości **dr Makowski** uzupełnił to oświadczenie premjera zapowiedzią, że w skróconem postępowaniu mają być ujednostajnione wszystkie ustawy i kodeksy, dotąd w różnych dzielnicach Polski obowiązujące. Później Sejm miałby prawo tylko sumarycznego zatwierdzenia lub odrzucenia dokonanych zmian.

Przy całej ogólnikowości tych zapowiedzi, oznaczają one jednak zamiar rządu wysunięcia praktycznych konsekwencyj z dokonanego zamachu i stworzonych przez niego faktów. W ramach pełnomocnictw, których rząd zamierza zażądać od Sejmu, pragnie on przebudować państwo i zmienić jego konstrukcję wszędzie tam, gdzie się ona okazała wadliwą, uzupełnić ją zaś, gdzie pozostała dotąd niedokończona.

W zasadzie stanowisko takie rządu jest **słuszne i logiczne**. Inaczej cały zamach traciłby wszelki sens i zamiast stać się początkiem naprawy, otworzyłby erę jeszcze większego niż dotychczas zamętu i upadku.

Widnieją jednak pewne luki w systemie tych zamiarów. Przedewszystkiem pozostaje otwartą kwestja **woli i stanowczości rządu**, z jaką jest on zdecydowany plan swój przeprowadzić. Nie wiadomo więc, co rząd zamierza zrobić w razie, jeżeli Sejm nie zechce przyjąć przedłożonej mu ramowej ustawy o pełnomocnictwach? Czy ustąpi wtedy po prostu, zostawiając nadal stronnictwom sejmowym szukanie wyjścia z sytuacji, czy zastosuje inne środki, leżące zresztą poza konstytucją?

Drugie pytanie, które narzuca się przy rozważaniu wczorajszych zapowiedzi rządu, to — czy rząd jako taki nie bierze na siebie zbyt wielkiego i ciężkiego zadania, czy zdaje sobie dość jasno sprawę z jego ogromu? Podnoszono niedawno myśl stworzenia przy boku rządu organu doradczego w formie rady stanu, któryby miał za zadanie współpracować ustawodawczo z rządem. Może jednak utworzenie takiej rady okazałoby się mniej celowem a więcej taktycznie trudnem, niż się to na pierwszy rzut oka wydaje. Natomiast równie prostem jak nieodzownem wydaje się utworzenie szeregu **komisyj ściśle fachowych**, któreby zamierzone zmiany przygotowały. Niektóre z tych komisyj już istnieją, np. **Komisja kodyfikacyjna**. Potrzeba ją tylko zaktywizować, nadać jej znacznie szybsze tempo pracy, a stanie się ona z natury rzeczy najbardziej odpowiednim organem do przeprowadzenia tego ujednostajnienia kodeksów i ustaw, które zapowiada minister Makowski.

Dla reformy administracji już dr Skrzyński powołał był **komisję dra Bobrzyńskiego**. Odpowiednio wzmocniona może ona natychmiast podjąć na nowo swe prace i przygotować szereg ustaw, któreby według zamiaru rządu weszły w życie natychmiast jako rozporządzenia Prezydenta. Dla zmiany ordynacji wyborczej należałoby stworzyć **komisję polityczną**, której celem byłoby najpierw ustalenie programu polityki wewnętrznej państwa na czas dłuższy i przystosowanie do tego programu ordynacji sejmowej. Sprawę naprawy skarbu i sanacji walutowej należałoby powierzyć osobnej **komisji gospodarczej**.

Rząd, pracujący przy pomocy takich czterech komisyj fachowych i wolnych od wszelkich względów partyjno politycznych, mógłby istotnie w czasie stosunkowo bardzo krótkim wykonać ogromną pracę w dziedzinie rekonstrukcji państwa, stawiając jego rozwój na fundamencie praw należycie przemyślanych i związanych ze sobą w jakąś żywą i logiczną całość.

Z oświadczenia dra Bartla nie można nabrać pewności, czy rząd jego konieczność utworzenia takich komisyj już teraz dość jasno widzi. Wolno jednak mieć nadzieję, że ją dojrzy w najkrótszym czasie, jeżeli tylko ma dość silną wolę do realizowania ogłoszonych zamiarów.

Tu też na razie leży kwestja zasadnicza. — Czy rząd ma wolę dość silną i czy gotów jest przeprzeć ją wśród wszelkich okoliczności? Jeżeli tak, to możliwość wszechstronnej sanacji stanie otworem, a zadanie zredukuje się tylko do należytego jej wyzyskania.

W interesie zarówno teraźniejszości, jak przyszłości państwa, należy pragnąć, aby rząd dra Bartla tę konieczną siłę woli i konsekwencji w działaniu istotnie znalazł w sobie. Dokonanie reszty nie będzie tak trudne. (s-i).

Zakład Przyrodoleczniczy W OJCOWIE
otwarty od 1 czerwca do końca września
Lekarz konsultujący:
docent chorób nerwowych U. J. dr Marcin Zieliński, Kraków, ul. Mikołajska L. 32. Tel. 3098.
Stała opieka lekarska na miejscu. Terapja fizykalna w najszerszym zakresie: wodolecznictwo, gimnastyka, kąpiele słoneczne i powietrzne, kwasowęglowe, radowe, świetlne elektryczne, wszelkie rodzaje elektryzacji, naświetlania kwarcowe, mięsiście. Place do gier ruchowych. Instalacja elektryczna. — Ceny umiarkowane. Dojazd autem lub pojazdem konnym z Krakowa, Hotel Polski. 2787
Bliższych informacyj udziela administracja zakładu „Goplana" w Ojcowie, p. Skała. Telefon: Skała Nr 2.

Marszałek Piłsudski o niezmienionej przyjaźni francusko-polskiej

Paryż, 25 maja (PAT). W wywiadzie z przedstawicielem »Echo de Paris« **marsz. Piłsudski przypomniał, że podpis jego figuruje na traktacie w sprawie przymierza polsko-francuskiego, oraz dodał, że ostatnie wydarzenia nie zmieniają w niczem tradycyjnej polityki polskiej, której celem jest iść lojalnie ręka w rękę z Francją.**

Strajk górników w Anglji będzie długotrwały

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Londyn, 25 maja. »Evening Standard« stwierdza, że oświadczenie rządu angielskiego do przemysłowców i górników **kładzie tamę wszelkiego rodzaju pertraktacjom.** Przewodniczący górników Cook oświadcza, że obecnie walka klasy robotniczej będzie długa i zwracając się do górników całego świata wzywa ich, **aby poparli strajk przez uniemożliwienie dostawy węgla do Anglji.**

Prasa liberalna potępia właścicieli kopalń

Londyn, 25 maja (AW). Wzrost bezrobotnych robotników górniczych w Anglji w ciągu ubiegłego tygodnia wykazał 325.000. »Daily Herald« a także i częściowo prasa liberalna, **wyraża swoje oburzenie przemysłowcom**, którzy przez nieustępliwość swego stanowiska **ponoszą odpowiedzialność za większą część tej nowej fali bezrobotnych.** Pisma konstatują, iż około 200.000 pochodzi ze **zwolnień represyjnych**, które przedsiębiorcy węglowi wykonali w stosunku do części robotników, która rozpoczęła strajk bez wypowiedzenia.

Subwencja rządowa dla właścicieli kopalń tylko do końca maja

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Londyn, 25 maja. Baldwin oświadczył, że obecnie po odrzuceniu zarówno przez pracodawców jakoteż i górników propozycyj rządowych, gabinet ma wolną rękę. **Rząd po upływie bieżącego miesiąca nie będzie mógł nadal wypłacać subwencyj kopalniom.**

Decydujące zwycięstwo francusko-hiszpańskie w Maroku

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Paryż, 25 maja. **Zwycięstwo wojsk francusko-hiszpańskich jest decydujące.** W ostatniej chwili nadchodzi wiadomość, że **Abd el Krim poddał się.**

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Paryż, 25 maja. W czasie ostatnich walk Abd el Krim stracił **20.000 ludzi w zabitych, rannych i jeńcach.**

Nowa oferta pokojowa Abd-El-Krima

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Paryż, 25 maja. Abd el Krim złożył wczoraj **nową ofertę pokojową**, w której prosi, ażeby zerwane swego czasu rokowania pokojowe ponownie nawiązać w Udżdzie. Treść tej oferty przesłał telegraficznie do Brianda, który przerywając swój urlop natychmiast zwołał Radę ministeralną, poczem po porozumieniu się z Hiszpanją odeśle się odpowiedź Abd el Krimowi.

Paryska prasa dzisiejsza komentuje te propozycje pokojowe w sposób rozmaity. Jedna część prasy podnosi, że jest to **podstęp ze strony Abd el Krima,** który chce ponownie zyskać na czasie, aby przygotować się do dalszych operacyj.

Anarchia na terytorjum Riffu

Paryż, 25 maja (PAT). »Excelsior« donosi z Fezu, że na terytorjum Riffu, zniszczonem przez wojnę i ogarniętem epidemją tyfusu, panuje **zupełna anarchja. W dwóch miejscowościach mieszkańcy wymordowali zwolenników Abd el Krima.**

Ambasador Chłapowski w Warszawie

Warszawa, 25 maja (AW). Na wezwanie nowego rządu przybył tu ambasador w Paryżu p. **Chłapowski i odbył wczoraj konferencję w ministerstwie spraw zagranicznych oraz z premjerem Bartlem.** »Gazeta Warszawska Poranna« podaje wiadomość, że jak słychać, p. Chłapowski **ma wrócić na swe dotychczasowe stanowisko.**

Polonja amerykańska wobec wypadków warszawskich

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Nowy Jork, 25 maja. Dnia 22 maja odbył się tu w sali Cooper Union olbrzymi wiec z powodu ostatnich wypadków w Warszawie. — **Licznie zebrana Polonja wznosiła okrzyki na cześć marszałka Piłsudskiego i złożyła poważną kwotę na rzecz komitetu im. marszałka Piłsudskiego w Warszawie.**

Głosy prasy zagranicznej o marszałku Piłsudskim

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Londyn, 25 maja. Prasa angielska poświęca wiele miejsca przełomowi w Polsce, **nie dając wiary bajkom o wojnie domowej,** *którą to pogłoskę* rozpuszcza Berlin na podstawie wiadomości z Poznania. »Daily Herald«, organ Labour Party ubolewa, że marszałek Piłsudski nie wywołał rewolucji socjalnej. »Morning Post« pisze, że **marszałek Piłsudski jest największą osobistością polityczną w Polsce,** że wpływ jego jest bezwzględny na większą część armji co ma większe znaczenie, **aniżeli wpływy wielkiej partji politycznej.** »Manchester Guardian« oświadcza, że **Piłsudski nie będzie drugim Mussolinim, gdyż moralna jego dyktatura nad duszami jest silniejsza niż kiedykolwiek. Piłsudski otworzył drogę do prawdziwej demokracji** choć nie środkami demokratycznemi. — Najbardziej kwaśno odnosi się do przewrotu w Polsce niemiecki »Daily Telegraph«.

Berlin, 25 maja (PAT.) »Taegliche Rundschau« omawia w artykule wstępnym przyczyny ostatnich wypadków w Polsce i charakteryzuje marszałka **Piłsudskiego jako »najlepszego w narodzie człowieka, który się podjął trudnego zdania oczyszczenia atmosfery politycznej i gospodarczej kraju«.** Autor artykułu wskazuje na trudności tego zadania, leżące zarówno w psychologji ludu, jak i w sytuacji ekonomicznej.

Marsz. Piłsudski o przewrocie

Kraków, 25 maja.

W rozmowie z zastępcą »Il. Kurjera Codz.« marsz. **Piłsudski** wypowiedział się obszerniej o ostatnich wydarzeniach i swojem stanowisku.

Przypomniawszy, że od dłuższego czasu toczył usilną walkę o naprawę stosunków w kraju, a zwłaszcza w wojsku, oburzony wzrostem absolutnej bezkarności wszelkich nadużyć, oraz wzrostem zależności państwa od »nuvoriszów«, bogacących się kosztem państwa i obywateli, oświadczył marszałek, że ostatnim momentem, który go zmusił do decyzji, było utworzenie rządu, który przypominał erę zamordowania prez. Narutowicza.

— Decyzję wystąpienia — powiedział marszałek — powziąłem z postanowieniem starania się **jedynie o obalenie rządu,** nie występując zresztą przeciwko osobie p. Prezydenta Wojciechowskiego. Dotąd żałuję, iż b. Prezydent naraził mnie i siebie na śmieszną sytuację na moście Poniatowskiego, zamiast kazać reprezentować się przez tych, co nie śmieli stanąć mi do oczu. Oświadczyłem osobiście p. Prezydentowi, że wolę z nim pertraktować, niż toczyć boje. P. Prezydent wybrał inn[illegible]. Nie chcąc narażać osoby Prezydenta Wojciechowskiego za udział bezpośredni w boju, [illegible] rzuciłem przejście przez Wisłę na most Kierbedzia co zostało dokonane prawie bez strat.

Po przybyciu wieczorem do komendy miasta, zaprosiłem do siebie p. marszałka Rataja; stwierdziłem odrazu, że mam już przewagę sił, które wzrastać będą niemal z każdą godziną, lecz że i teraz uniknąć chcę większych wstrząśnień, na co jest jeszcze czas i dlatego proponuję mu, żeby jeśli uważa to za potrzebne, rozpoczął medjacje między mną a Belwederem.

Pan marszałek Rataj zgodził się ze mną i podjął tę próbę, która nad ranem dała **rezultat zupełnie negatywny,** nie z mojej przyczyny.

W drugim dniu walki, mógłbym właściwie zakończyć spór orężny, względnie łatwo. Uległem jednak jeszcze i tym razem próbie zaproponowanej mi z innej strony — nazwisk w tej chwili wymienić nie chcę — prolongowania medjacyi w inny sposób.

Wiedziałem, że ten sposób zwiększyć może straty w ludziach, lecz wewnętrznie nie mogłem zdobyć się na zaniechanie tego sposobu wstrzymywania nie tylko rozlewu krwi lecz i sięgających głębiej rozdrażnień. Przytem dodam, iż nie miałem na myśli rozruchów socjalnych, gdyż po wejściu do Warszawy, stwierdziłem stan psychiczny, idący wraz ze mną tak zdecydowanie na **przełom moralny** w naszej ojczyźnie, że zdawało się, iż wszyscy, a więc i przeciwnicy, muszą to widzieć.

Dałem tylko termin, do którego nie prowadzę ataku decydującego. Termin miał upłynąć o godz. 11 wiecz. Próba owa, jak mnie się zdaje, niechętnie prowadzona, rozwiała się tak, iż o godz. 11 zawiadomiono mnie, że nie mam na nic liczyć. Atak decydujący przeprowadziłem dnia następnego, zmuszając sztab drugiej strony do bezładnej i nonsensownej ucieczki.

Wspomniawszy następnie o przybyciu ks. Tokarzewskiego z prośbą o zaniechanie walki i o zakończenie sprawy przez ustąpienie Prezydenta i rządu, marsz. Piłsudski powiedział o swoich planach:

— Miałem do wyboru: albo skończyć tak,

W słonecznym pokoju

(Przekład z angielskiego przez M. B.)

Długi hol nieregularnego kształtu, pełen zacisznych zakątków, w których ustawiono wygodne fotele, zachęcające do spoczynku, był zupełnie pusty. Światło lamp, padające z sufitu, sączyło łagodne blaski przez różowe tkaniny jedwabnych abażurów, a grube różowe portjery okien oddzielały dokładnie komnatę od zewnętrznego świata. Zaciszny, ciepły hol, wysłany dywanami i miękkiemi poduszkami kanap, zdobny w obrazy i rzeźby, srebrne trofea sportowe, oraz gigantyczne paprocie i palmy, zdawały się oczekiwać w dyskretnem, rozkosznem milczeniu chwili zakończenia objadu. — chwili, kiedy przepełnią go wytworne damy i panowie, którym przed udaniem się na spoczynek nic pozostaje nic innego, jak przetrawienie obiadu przy miłej gawędzie i grze w karty.

Salę jadalną oddzielała od tej komnaty ściana szklana, przez którą można było obserwować biesiadników, obsługiwanych zwinnie przez służbę wyższego i niższego rzędu, i ucztujących z powagą i godnością. Ani jeden dźwięk nie docierał tutaj z jadalni przez grubą taflę szkła, a przygodny widz mógłby sądzić, że całe to zgromadzenie ludzi było jeno optycznem złudzeniem.

Po drugiej stronie zacisznego holu znajdował się o wiele mniejszy pokój, zwany przez właściciela tego luksusowego hotelu, pokojem słonecznym, a przez złośliwych gości rozżarzonym piecem. Półkolistą ścianę frontową zamieniono tu w jedno olbrzymie okno — to też salonik ten chwytał niejako każdy promień słońca, więził w swych ścianach i darzył nim tych, którzy chcieli zająć szeregi wygodnych krzeseł, ustawionych nawprost ziejącej światłem i ciepłem szklanej ściany. Tej nocy nie zapuszczano tu portjer, ani nie zapalono lamp.. Przez okna widać było dokładnie wdzięczny, nocny obraz miasta, z długiemi linjami promenad, zdobnych w kolumnady i festony elektrycznych lamp, lśniących jak djamenty. Chyże samochody mknęły to w tę, to w ową stronę, a tuż pod oknami mały, obdarty chłopiec, smagany wschodnim wiatrem, wykrzykiwał głośno nazwy dzienników wieczornych.

W słonecznym pokoju panował lekki półmrok, dzięki promieniowaniu lamp ulicznych, których blask wpadał przez okna, oraz dzięki silnie oświetlonemu przyległemu holowi. — W tym półmroku widz mógłby rozróżnić postać młodego człowieka, ubranego w elegancki żakiet i zapatrzonego w magiczny obraz miasta. Był on smukły i miał małą głowę, a postać jego nosiła cechy starej rasy i wysokiej dystynkcji. Bez wątpienia spełniał on zawsze wszystko, czego można żądać od człowieka jego wieku i sytuacji społecznej: należał do odpowiedniego klubu, a walki w rowach strzeleckich też mu nie były obce. Postawa jego zdradzała pewną niedbałość, wyrażającą się w niedość może starannem ubraniu (wyjątek należy uczynić dla prześlicznej, lśniącej czupryny), mimo to posiadał jednak ten najistotniejszy „chic", o który złota młodzież paryska tak usilnie i drobiazgowo, lecz napróżno zabiega. Długo patrzył w lustrzaną szybę okna, a potem odwrócił głowę i spojrzał w stronę salonu.. — Czekał. Salon czekał także.

Po chwili jakaś tłusta, w średnim wieku kobieta w brudnej sukni i fartuchu, wślizgnęła się do holu. Trzymała ona w ręku brudne pudło z jakiemiś narzędziami. Narzędzia te składały się ze szczotek i gałganków. Uklękła przed ogromnym piecem najświeższego, nader ekonomicznego patentu, zużywającym jak najmniejszą ilość węgla i poczęła go oczyścić i okurzać, wymiótłszy wpierw palenisko, następnie znów się wymknęła ostrożnie. Wiedziała dobrze, że w tym wspaniałym salonie stanowi plamę, kłującą w oczy i sama zawstydziła się swojej osoby; czuła, że nie jest stworzona do tego raju.

A więc znowu salon i młody człowiek pogrążyli się w oczekiwaniu. Nagle rozległ się dźwięk dzwonka i klatka windy wyłoniła się z ciemnego szybu, którego wylot, otoczony balustradą, wychodził wprost do holu, tak że zebrani w nim goście mogli odrazu widzieć nowoprzybyłych. Tym razem na platformie ukazała się młoda kobieta, a winda zbywszy się ciężaru, cicho uniosła się w górę. Zaiste w tej chwili dopiero pustka tego salonu i brak widzów okazały się rzeczą pożałowania godną, młoda kobieta bowiem zasługiwała na podziw oczu ludzkich. Jasnowłosa, dość pełna, niezbyt wysoka, miała twarzyczkę drobną, o czarujących rysach, cudnej cerze, rozświetloną dwojgiem lśniących, ciemnych oczu, i usta nieco może za szerokie, wiele obiecujące, po których zwykł się błąkać radosny uśmieszek. Śliczne wygięcie ciemnych łuków brwi nadawało jej twarzy wyraz miłego ożywienia — w wyraz, w którym taiło się coś jakby nieustanne, nieznaczne, a jednak wymowne zdumienie. Pomimo przecudnego kolorytu liców i warg, używała w nadmiarze różu i pudru, paznokietki, mimo prześlicznego ich kształtu, dręczyła pracowitemi zabiegami, sądziła bowiem, że byłoby rzeczą niegodną i nieskromną, gdyby oczom ludzkim pokazała się taką, jak ją stworzyła natura. Była przecudnie ubrana, a nieliczne klejnoty, które miała na sobie, można było ocenić na wiele tysięcy funtów.

Wyłoniła się z windy, świadoma w pełni swych wdzięków, lecz bez nieprzyjemnej domieszki pychy. Obrzuciła pusty pokój wejrzeniem pytającem, napoły naiwnem, domyślnem napoły, wesołem, a zarazem wyrażającem odrobinę zmieszania. Istota rzeczy polegała na tem, że już od trzech tygodni była mężatką i nie poraz pierwszy w ciągu miodowego miesiąca znajdowała się w luksusowym hotelu. Z tego powodu uważała się za doświadczoną osobę, obznajomioną ze zwyczajami tego świata, które przeniknęła nawskróś, z zagadnieniem małżeństwa, z psychiką mężów — za osobę, która żadnym pozorem nie da się wywieść w pole. Ufała bezwzględnie swemu doświadczeniu, a jej wiedza o życiu często przerażała ją samą. Przytem wiedziała, że jest prześliczna, że posiada czar nieodparty i że ziemia winna jej wdzięczność za to, że ją właśnie z pośród planet wybrała na swoją siedzibę.

W gruncie rzeczy ucieszyła się z tego, że w salonie nie było jeszcze nikogo. Podeszła do szklanej tafli, i spojrzała ciekawie na gości, siedzących przy stole jadalnym, a potem, nie wiedząc co ma z sobą uczynić, zagłębiła się w mrok słonecznego pokoju.

— Ach to ty? — A ja właśnie zastanawiałam się nad tem, dokąd poszedłeś...

Powiedziała to z taką żywością, z takim wdziękiem i tak serdecznie, iż nie byłoby w tem nic dziwnego, gdyby młody małżonek, korzystając z tego, że pokój był pusty, poskoczył do tej, którą zaledwie przed paru tygodniami otrzymał w całej krasie niewinności i urody, z rąk płaczących rodziców, i gdyby zacałował na śmierć jej usta.

(C. d. n.)

jak, się zdaje, żądano odemnie, jakąś próbą dyktatury, albo próbować ulegalizowania faktu dokonanego, gdy Prezydent Wojciechowski otworzył do tego drogę i odwołania się w ten sposób do sił moralnych w Ojczyźnie. Wybrałem drugą drogę i wtedy spieszyłem jak najgwałtowniej, czyniąc nacisk, pod względem czasu, a nie pod względem treści na p. marszałka Rataja, który prawnie miał obowiązek sformowania nowego rządu wobec ustąpienia poprzedniego. Marsz. Rataj wybrał do formowania rządu posła prof. Bartla. Prof. Bartel jednak odmawiał, będąc, jak twierdził, przeciwnikiem zasady sejmowych rządów. Wyznaję otwarcie, że popierałem marsz. Rataja, w zgwałceniu, że się tak wyrażę, woli prof. Bartla, który jednak zażądał rewanżu z mojej strony (przyjęcie teki spraw wojskowych przez marszałka). Na rewanż ten zgodziłem się, pod warunkiem, iż rząd uważać się będzie za tymczasowy, do wyboru nowego Prezydenta. Dlatego cały nacisk położyłem na możliwie szybkie zwołanie Zgromadzenia Narodowego.

Rozumiem, iż w ten sposób zawiodłem wiele nadziei we mnie pokładanych i wyrzekłem się tak butnej w okrzykach formy, jak dyktatura jednego człowieka. Zrobiłem to jednak z całą rozwagą i świadomą decyzją, a to dlatego, żeby odzwyczajono się u nas w Polsce zwalać spokojnie wszystko na jednego człowieka, dając mu potem niewdzięczną pomoc, bez dania codziennej solidnej pracy wielkiej ilości ludzi. — Zrobiłem coś podobnego do zamachu stanu i potrafiłem go natychmiast ulegalizować, zrobiłem coś w rodzaju rewolucji, bez żadnych rewolucyjnych konsekwencyj.

Wspominawszy następnie z uznaniem o zachowaniu się swych żołnierzy w stosunku do publiczności i do jeńców, oraz skrytykowawszy strzelanie przez żołnierzy drugiej strony do okien mieszkań oficerskich, a zwłaszcza obsadzenie szpitala Ujazdowskiego, marszałek na pytanie co do swej kandydatury na Prezydenta oświadczył:

— Odpowiem na to wymijająco, gdyż musi być dany wybór pomiędzy kilku kandydatami. Czekam zgłoszenia publicznie kilku kandydatów, abym mógł ich wszystkich, z wyjątkiem tych, którzy na mój szacunek nie zasługują, albo nawet zasługujących, lecz pochodzących ze stronnictw sejmowych (posłów i senatorów. Red.) — zebrać u siebie, aby ich namówić do pewnego publicznego aktu. Akt ten wyobrażam sobie w postaci deklaracji, że żaden z kandydatów, zebranych u mnie, nie idzie na żadne pacta-conventa ani ze stronnictwami Sejmu, ani z bankami prywatnymi, czy z grupami koncernów i interesów. W ten sposób, przypuszczam, udałby mi się protest przeciw zwyczajom polskim, tak dawnym, jak elekcyjny wybór królów, które to zwyczaje, jak mi się zdaje, chcą w stosunku do Prezydenta powtórzyć stronnictwa wraz z udającymi dawnych magnatów — nuworiszami.

Zwołanie Zgromadzenia Narodowego do stolicy

Z Warszawy donoszą:

W sobotę w godzinach popołudniowych ogłoszone zostało obwieszczenie marszałka Sejmu z dnia 22 maja br. w sprawie zwołania Zgromadzenia Narodowego dla wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej.

Tekst obwieszczenia brzmi:

»Na mocy art. 41 konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 17 marca 1921 r. (»Dziennik ustaw Rzeczypospolitej Polskiej« ust. 44, poz. 267) oraz ustępu 2-go art. 1-go regulaminu Zgromadzenia Narodowego dla wyboru prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 27 lipca 1922 r., zwołuję Zgromadzenie Narodowe na d. 31 maja 1926 r. na godzinę 10 rano do sali obrad Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej.

(—) Maciej Rataj, marszałek Sejmu, przewodniczący Zgromadzenia Narodowego«.

Równocześnie kancelarja Sejmu przystąpiła do rozesłania posłom i senatorom zaproszeń na Zgromadzenie Narodowe.

W wywiadzie, udzielonym przedstawicielom prasy, marsz. Rataj zaznaczył, że zdecydował się na zwołanie Zgromadzenia Narodowego do stolicy, aby dać wyraźny dowód wobec zagranicy i kraju, że wróciliśmy do stosunków normalnych. Nadto marszałek podkreślił, że otrzymał od miarodajnych czynników gwarancje, zapewniające wolność Zgromadzenia. W końcu wywiadu marszałek zaznaczył, że rozważa, czy nie byłoby wskazanem zarządzenie odebrania przysięgi od elekta w innem mieście: mianowicie w Krakowie lub Poznaniu, dla zaznaczenia na zewnątrz spoistości państwa. Decyzji w tej sprawie jeszcze jednak nie powziął.

Z REGULAMINU ZGROMADZENIA NARODOWEGO.

Regulamin wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej przez Zgromadzenie Narodowe określa ustawa z dnia 27 lipca 1922 roku.

Według tej ustawy prezydjum Zgromadzenia Narodowego stanowią: marszałek Sejmu, jako przewodniczący, marsz. Senatu, jako jego zastępca, oraz ośmiu sekretarzy, urzędujących kolejno po dwóch, a powołanych przez marszałka Sejmu z pośród posłów, a w połowie przez marszałka Senatu z pośród senatorów.

Władzę policyjną w gmachu Zgromadzenia Narodowego sprawuje wyłącznie przewodniczący Zgromadzenia.

Posiedzenie otwiera przewodniczący nie później, niż 15 minut po godzinie, na którą zostało zwołane Zgromadzenie Narodowe. Do prawomocności uchwał i wyborów potrzebna jest obecność przynajmniej połowy ustawowej liczby członków Zgromadzenia Narodowego, tj. 278 członków izb ustawodawczych. W razie braku kompletu następne posiedzenie wyznacza przewodniczący nie później niż na trzeci dzień.

Zgromadzenie Narodowe zwołane celem wyboru Prezydenta, zajmuje się wyłącznie tylko tym jednym punktem porządku dziennego.

Choroby piersiowe są uleczalne!!!

Spytajcie się Swego Lekarza, a ten wam potwierdzi, że „Bals Theismocolan-Age" jest uznanym środkiem przeciwko chorobom płucnym. Zalecany przez powagi lek.

„BALSAM THIOCOLAN AGE"

leczy: Bronhit, gruźlicę, kaszel, koklusz, u'atw wydzielanie się plwociny, wzmacnia organizm, powiększa wagę ciała, obniża temperaturę ciała.

Sprzedają Apteki. Hurtowna sprzedaż w Krakowie Skł. apteczny „Z O R I A" ul. Sebastjana 4/11.

7707

Kandydatury na Prezydenta zgłaszają członkowie Zgromadzenia na piśmie i popierają je przynajmniej 50 podpisanych.

Gdyby została zgłoszona kandydatura marszałka Sejmu, nie przeszkadza mu to w przewodniczeniu, jednakże przy ogłaszaniu wyniku głosowania przewodnictwo obejmuje marszałek Senatu.

Po zarządzeniu wyborów jeden z sekretarzy odczytuje listę członków Zgromadzenia. Każdy wywołany podchodzi do mownicy i wręcza kartkę z nazwiskiem kandydata jednemu z czterech skrutatorów, którzy następnie liczą głosy i ogłaszają wynik z mownicy.

Wybrany zostanie ten kandydat, który otrzyma bezwzględną większość oddanych głosów. W razie braku bezwzględnej większości, odbywa się **powtórne głosowanie.** W drugiem głosowaniu odpada kandydat z najmniejszą ilością głosów. W trzeciem i dalszych kolejno kandydaci o najmniejszej ilości głosów.

Jeśli pozostanie dwóch kandydatów, którzy w ciągu dwóch kolejnych głosowań uzyskają równą ilość głosów, **los rozstrzyga,** który z nich zostanie wybrany.

W razie odmowy przyjęcia urzędu przez wybranego, Zgromadzenie Narodowe niezwłocznie przystępuje do ponownego wyboru. Nowoobrany Prezydent składa przepisaną Konstytucją przysięgę przed Zgromadzeniem Narodowem, poczem zostaje ono rozwiązane.

P. S. L. Wyzwolenie za wyborem marszałka Piłsudskiego

W Warszawie odbyło się onegdaj zebranie Rady Naczelnej P. S. L. Wyzwolenia pod przewodnictwem p. Malinowskiego i Puteka.

Po referatach wicem. Poniatowskiego i pos. Bagińskiego powzięto szereg rezolucyj.

Wyrażono w nich **zaufanie do marsz. Piłsudskiego,** powitano obalenie rządu Witosa, jako pierwszy krok do uzdrowienia Rzeczyposp. Rada naczelna wyraziła niezłomną wolę polskiego ludu, **aby Zgromadzenie Narodowe powołało marsz. Piłsudskiego na stanowisko Prezydenta Rzeczyposp.** Lud polski chce, **aby w rękach marsz. Piłsudskiego** była najwyższa władza. — Wszelkie próby prawicy przeciw tej woli ludu doprowadzić mogą do ostrej przeciwwalki z prawicą. Rada domaga się utworzenia rządu *chłopsko-robotniczego* o charakterze lewicowym, społecznie radykalnym, któryby przystąpił do uzdrowienia stosunków gospodarczych, a przedewszystkiem do wykonywania reformy rolnej. Rezolucje domagają się śledztwa przeciw nadużyciom poprzedniego rządu. Uchwalono wreszcie szereg **instrukcyj co do wyborów.**

Deelgacja Rady Nacz. przedstawiła marsz. **Ratajowi stan umysłów na wsi** i konsekwencje, jakie mogłyby nastąpić w razie nie wybrania marszałka Piłsudskiego Prezydentem Rzeczypospolitej.

Stanowisko klubów

Sejmowy Klub pracy powziął w sobotę decyzję, aby **głosować za kandydaturą marsz. Piłsudskiego.**

Plenum klubów »Piasta« i »Stronnictwa Chłopskiego« zbiera się we środę.

Koło żydowskie zbiera się we czwartek, celem zastanowienia się nad kandydaturą marsz. Piłsudskiego.

Pogłoski o kandydaturach na prezydenta

»Nowy Kurjer Polski« donosi, że obok kandydatury marsz. Piłsudskiego, dominującej dziś w kombinacjach personalnych, wymieniano także jako kandydatów: gen. Sosnkowskiego, b. członka Rady Regencyjnej Z. Lubomirskiego i posła S. Czetwertyńskiego. Są to naturalnie tylko kombinacje, oparte na pogłoskach.

Odezwa Związku pracującej inteligencji

Warszawa, 25 maja.

Związek inteligencji pracującej wydał następującą odezwę:

»Inteligencja pracująca, stojąca na stanowisku podporządkowania interesów warstw społecznych a tembardziej jednostek interesowi państwa, piętnuje zaślepienie partyjne, prywatę i grabież dobra publicznego, wzywa całe społeczeństwo do podjęcia jak największego wysiłku dla utrwalenia zwycięstwa moralności.

Żądamy powołania marszałka Piłsudskiego na stanowisko Prezydenta Rzeczypospolitej i nadania Prezydentowi prawa rozwiązywania Sejmu i Senatu.

Żądamy natychmiastowego rozwiązania ciał prawodawczych i powołania rządu trwałego nie z przedstawicieli partyj a z ludzi czystych rąk pod hasłem fachowości.

Żądamy konsekwentnego przeprowadzenia sanacji życia gospodarczego i finansowego, bezwzględnego tępienia prywaty i usunięcia wpływów partyj politycznych na obsadzanie stanowisk państwowych.

Żądamy pociągnięcia do odpowiedzialności wszystkich grabieżców dobra publicznego nie licząc się z wysokością stanowisk jakie zajmowali lub zajmują.

Wierzymy mocno, iż krew przelana na ulicach Warszawy obudzi uśpione sumienie Narodu, otrzeźwi struchlałe serca i myśli, i połączy nas wszystkich do wspólnej wytężonej pracy dla dobra odrodzonej Ojczyzny«.

Podobnej treści odezwę wydała centralna organizacja związków zawodowych pracowników umysłowych.

Marsz. Piłsudski do wojska

W rozkazie dziennym z 22 bm. ogłasza marszałek Piłsudski następującą odezwę:

Żołnierze!

Nie poraz pierwszy słyszycie mój głos. Ongiś **na polach bitew, gdy młode państwo jeszcze** ząbkowało jak chore dziecko, prowadziłem Was w boje, które w zwycięstwach, pod mojem dowództwem wywalczonych, na długie wieki okryły sławą i blaskiem bohaterskie Wasze sztandary.

Po innych bojach przemawiam do Was dzisiaj. Gdy bracia żywią miłość ku sobie, wiąże się węzeł między nimi mocniejszy nad inne węzły ludzkie. Gdy bracia się waśnią i węzeł pęka, waśń ich również silniejszą jest nad inne. To prawo życia ludzkiego. Daliśmy mu wyraz przed paru dniami, gdy w stolicy stoczyliśmy między sobą kilkudniowe walki. W jedną ziemię wsiąkła krew nasza, ziemię jednym i drugim jednakowo drogą, przez obie strony jednakowo umiłowaną. Niechaj krew ta gorąca, najcenniejsza w Polsce krew żołnierza, pod stopami naszemi będzie nowym posiewem braterstwa, niech wspólną dla braci prawdę głosi.

Jest prawda twarda i harda o żołnierzach. Wszyscy mamy jedną wspólną siostrzycę władającą nad pracą naszą żołnierską. Jest nią śmierć, ścinająca kosą tego, na którego palec Boży wskaże. Służb takich nie sprawuje nikt inny prócz nas żołnierzy. Takimi byliśmy, gdyśmy ongiś wzięli Polskę słabiutką i drżącą na swoje bary, by po znojach i zwycięstwach oddać ją współobywatelom silną i pewną życia. Lecz widzimy ją niestety w wiecznych swarach i kłótniach, w jakiejś rozkoszy panoszenia się jednych nad drugimi. I gdy dokoła nas wre wszędzie kłótnia i zawiść partyjna, gdy dygoce nienawiść i rozpala się niechęć dzielnicowa, trudno, by żołnierz był spokojny.

A jednak chcę być pewnym, że nie kto inny, jak żołnierz polski pierwszy się ocknie, pierwszy do zgody i braterstwa stanie. Niech przeto nie myśli wróg żaden czy nieprzyjaciel, że ziemię naszą znaleźć może bezbronną. Staniemy, jak zawsze, jeden obok drugiego, by dać za ojczyznę życie, a wspomnienie o bojach majowych w Warszawie, o tych walkach, któreśmy ze sobą stoczyli, nie dzielić, lecz łączyć nas wtedy z sobą będzie, jak wspomnienie gwałtownej sprzeczki między kochającymi się wzajemnie i kochającymi swą rodzinę braćmi.

Żołnierze! Piszę ... znowu ... Wasz ... cze-le jako Wasz Wódz. Znacie mnie. Bezwzględny dla siebie, stałem zawsze pośród Was w najcięższych Waszych bólach i trudach, w mękach i niepokojach. Znacie mnie i jeśli nie wszyscy kochać mnie potraficie, wszyscy musicie mnie szanować jako tego, który Was do wielkich zwycięstw prowadzić potrafił, a przy ogólnem zepsuciu i demoralizacji nie chciał i nie umiał korzyści własnej pilnować lub dochodzić.

Niech Bóg, nad grzechami Litościwy, nam odpuści i rękę karzącą odwróci, a my stańmy do naszej pracy, która ziemię naszą wzmacnia i odradza.

Rozkaz przeczytać we wszystkich podwładnych mi oddziałach itd.

Minister spraw wojskowych (—) **Józef Piłsudski,** pierwszy marszałek Polski.

KRONIKA

Kraków, 25 maja.

Ustąpienie dyr. Trzcińskiego

Otrzymujemy następującą informację:

Po długich pertraktacjach, toczonych imieniem zarządu miasta przez wiceprez. Rollego z dyr. Trzcińskim, co do prowadzenia teatru im. Jul. Słowackiego w następnem trzechleciu, oświadczył wreszcie dyr. Trzciński, że wobec bardzo korzystnych propozycyj skądinąd do niego skierowanych, podtrzymuje swoje oświadczenie, złożone na początku obecnego sezonu, że nie zamierza nadal kierować Teatrem Krakowskim.

Wobec tego tymczasowo Zarząd miasta poruczył kierownictwo Teatru artyście dramatycznemu dr Zygmuntowi Nowakowskiemu, mianując go dyrektorem Teatru imienia Słowackiego.

Wielka katastrofa kolejowa

Telegram iskrowy z Monachjum donosi:

Na tutejszym dworcu Wschodnim przyspieszony pociąg osobowy dzisiaj rano najechał w pełnym biegu na stojący pociąg osobowy. Skutkiem zderzenia się zginęło 24 osób, a bardzo wiele odniosło rany rozmaitego stopnia.

Międzynarodowy kongres geologiczny

P. A. T. donosi z Madrytu:

Wczoraj odbyło się tu otwarcie XIV. międzynarodowego kongresu geologicznego w obecności króla i korpusu dyplomatycznego. Uczestniczył w otwarciu również poseł Rzeczypospolitej, p. Sobański. Delegacja polska pod kierownictwem delegata rządu, prof. Morozewicza, składa się z prof. Arctowskiego, Nowaka, Goetla, Świderskiego i Lencewicza. Delegaci zostali przedstawieni królowi.

Samolotem naokoło świata

Telegram iskrowy donosi z N. Jorku:

John Goldstrom udał się w rekordową jazdę naokoło świata. Wczoraj wsiadł na „Mauretanję", która przyjedzie do Plymouth 27 bm., poczem natychmiast Goldstrom odleci aeroplanem przez Berlin, Moskwę, Omsk do Jokohamy. Stamtąd statkiem odpłynie do Nowego Jorku. Dwie trzecie podróży odbędzie Goldstrom na samolocie.

Z ZIELONYCH ŚWIĄT. Tegoroczne Zielone Święta minęły w Krakowie przy niezbyt sprzyjającej pogodzie. W pierwsze święto zerwał się w godzinach południowych wiatr, który sprowadził ulewną nawałnicę, połączoną z grzmotami. Po deszczowej nocy, drugi dzień Zielonych Świąt był pogodny, lecz chłodny. Ruch wycieczkowy był też stosunkowo niewielki. Jedynie święto wiosny na Bielanach obchodzono i w tym roku „bez względu na pogodę" z wielką okazałością i przy tłumnym udziale Krakowian.

W oba dni świąt pod wieczór, w bliższych i dalszych okolicach Krakowa, zapalono tysiące ogni. Były to sobótki, które, jako piękny i prastary zwyczaj z czasów pogańskich, dochowały się aż do dnia dzisiejszego, dostosowane umiejętnie do pojęć chrześcijańskich.

KOMISARZ RZĄDU M. KRAKOWA, P. WITOLD OSTROWSKI, w towarzystwie st. radcy magistratu, dra Zawadzkiego, wyjechał wczoraj wieczorem w sprawach urzędowych do Warszawy.

AKADEMICY ROCZNIKA 1900 UZYSKALI ODROCZENIE SŁUŻBY O PEŁNY ROK. Wydział wojskowy naczelnego komitetu akademickiego informuje nas, iż wszystkim akademikom roczników 1901, 1902, 1903 i 1904, którzy podania o odroczenie służby wojskowej złożyli przez wydział wojskowy N. K. A., doręczy policja odpowiednie dokumenty wojskowe.

Akademikom rocznika 1900 zostało przyznane przesunięcie terminu wcielenia do wojska na przeciąg jednego roku, to jest do 1 lipca 1927 roku. Wydział wojskowy N. K. A. przyjmować zacznie w tej sprawie podania z dniem 25 bm. Do podania należy dołączyć: świadectwo 4-miesięcznej służby wojskowej w 1920 roku, zaświadczenie uczelni, że petent jest na ostatnim roku studjów, oraz kopję matury i metryki.

DEKORACJA KWIATOWA M. KRAKOWA. Akcja, którą Polski Związek Turystyczny wszczął wczesną wiosną celem jednolitego udekorowania miasta, znajduje się obecnie w pełnem wykonaniu. Ogółem będzie około 3.000 okien udekorowanych, a prawdopodobnie do końca bieżącego miesiąca dekoracja ta będzie przeprowadzoną. Związek prosi wszystkich zamawiających, którzy nie wpłacili reszty sumy, o uskutecznienie tej wpłaty, bez czego kwiaty nie mogą być dostarczone.

OTWARCIE WYSTAWY PRZECIWGAZOWEJ. W sobotę o godzinie 4 po południu otwarto w sposób uroczysty wystawę przeciwgazową w Krakowie. Otwarcia dokonał prezes krakowskiego Towarzystwa samoobrony przeciw gazom trującym, wiceprezydent miasta, inżynier K. Rolle, w obecności przedstawicieli władz i licznie zebranej publiczności.

Wystawa mieści się w salach Domu Żołnierza Polskiego przy ulicy Lubicz i przedstawia się interesująco. Kierownikiem wystawy jest inżynier Wojczak, który wczoraj po otwarciu udzielał publiczności informacyj, dotyczących poszczególnych eksponatów.

Wystawa trwać będzie do dnia 6 czerwca włącznie. Jest wskazanem, aby w imię własnego dobra zwiedziły ją jak najszersze warstwy mieszkańców miasta Krakowa.

P. inżynier Wojtczak przyjmuje równocześnie zapisy osób, zgłaszających się na członków samoobrony gazowej Towarzystwa. Wpisowe 1 złoty, miesięczna wkładka 50 groszy.

WYSTAWA „SZTUKI" otwarta została w niedzielę w salach Towarzystwa sztuk pięknych w Krakowie. Wystawa obejmuje około 130 obrazów, a w rzeźbie cykl prof. Dunikowskiego około 40 główek w gipsie i drzewie, przeznaczonych do stropu sali senatorskiej na Wawelu. — W dniu otwarcia zakupiono z wystawy do Muzeum Narodowego trzy obrazy: Jarockiego „Z Wenecji", Markowicza „Partja domina" i Weissa „Odpoczynek".

O MNOŻNĄ Z POWODU DROŻYZNY. Zarząd główny Związku zrzeszeń pracowników publicznych województwa krakowskiego na posiedzeniu dnia 17 bm. uchwalił zwrócić się telegraficznie do prezydjum Rady ministrów i ministerstwa skarbu z przedstawieniem, by pobory czerwcowe wypłacono przy zastosowaniu ruchomej mnożnej, uwzględniającej ustawiczny wzrost drożyzny, który w ostatnich czasach dał się specjalnie odczuć wśród szerokich rzesz urzędników.

POSZŁA NA BIELANY I NIE WRÓCIŁA. Niejaki Wszołek, zamieszkały przy ulicy Barskiej 7, doniósł do policji, że 24 bm. w czasie, gdy wracał z Bielan, zaginęła idąca z nim córka jego, Walerja, licząca lat 11. Zaginiona jest blondynką, twarz pociągła, ubrana w granatową spódniczkę i białą czapkę.

ZAOPATRZYŁ SIĘ W GARDEROBĘ. Tadeusz Liszko, murarz, zamieszkały przy pl. Dominikańskim 2, doniósł, że 23 bm. w godzinach wieczornych dostał się do jego mieszkania (parterowego) przez otwarte okno jakiś nieznany opryszek i po oderwaniu zamku od szafy skradł garderobę, wartości 200 złotych.

OKRADZIONY W TEATRZE. Karolowi Maschlerowi, kupcowi z Tarnowa, skradziono dnia 23 bm. na wieczornem przedstawieniu w teatrze „Bagatela" z tylnej kieszeni spodni portfel z kwotą 750 złotych.

KRADZIEŻ ROWERU. Adamowi Dąbalowi, zamieszkałemu przy ulicy Podskale l. 11, skradziono z zamkniętego tamże warsztatu rower, marki „Puch", wartości 100 złotych.

ZWIĄZEK ARTYSTÓW PLASTYKÓW (plac św. Ducha l. 1) zawiadamia interesowanych artystów: Wobec zapowiedzianego licznego zjazdu wycieczek do Krakowa i spodziewanej wielkiej frekwencji na wystawie, zarząd Związku uprasza o liczne nadsyłanie dzieł do końca miesiąca maja, gdyż otwarcie wystawy nastąpi w dniu 3 czerwca. Obecna interesująca wystawa grafiki Stanisława Jakubowskiego trwać będzie do końca maja.

LETNISKO ZWIĄZKU MŁODYCH POLEK dla pań pracujących wszelkich zawodów, otwarte będzie, jak corocznie, od 15 czerwca do 1 września w Skawie pod Chabówką. Opłata miesięczna (całe utrzymanie) wynosi 90 złotych, dla członkiń Związku zniżki. Wpisy codziennie między godziną 6—9 wieczorem, Rynek główny l. 34, Pałac Spiski, oficyny III. piętro.

ODCZYT O WOJNIE GAZOWEJ. Związek oficerów rezerwy zaprasza kolegów na odczyt p. pułkownika dra Nadolskiego pod tytułem: „Wojna gazowa", który odbędzie się we środę, 26 b. m., o godzinie 7 wieczorem w lokalu własnym przy ulicy Rajskiej l. 3, pokój Nr 8. Goście mile widziani.

TEATRY-KINA-KONCERTY

Dnia 25 maja

TEATRY

Teatr miejski im. Słowackiego — Począt. o g. 7·30 wieczór — NOWOŚĆ NOWOŚĆ ŻYWA MASKA (HENRYK IV.)

Teatr „NOWOŚCI" Zrzesz. artystów dram. — Początek o godz. 8 wieczór. — Nowość Nowość Syn nienaturalny

TEATR "BAGATELA"

We wtorek dnia 25 maja b.r. o g. 8 wiecz. i w dnie nast. sensacyjne gościnne występy wszechświatowej sławy iluzjonisty i czarodzieja ALFREDO UFERINI ze swoim zespołem.

Jeden wieczór w „Państwie Zagadek i Cudów". — Największe widowisko świata. — Zagadka XX wieku. — Uferini stanowił niebywałą sensację w stolicach Europy, ostatnio w Warszawie, Łodzi i Poznaniu. — 30 eksperymentów!

Bilety do nabycia w kasie Teatru „BAGATELA".

KINA

Teatr Świetlny „UCIECHA" — Począł. przedst. o godz. 5, 7 i 9 w niedz. o g. 3 — WIELKI PODWÓJNY PROGRAM NAMIĘTNOŚĆ (PIECZĘĆ JEGO MILCZENIA) Dramat erotyczny w 8 aktach z za kulis modnego Variété. — Ponadto w programie wielki komedjo-dramat sensacyjno salonowy p. t. LORD I PARYŻANKA

WANDA Gertrudy 5 — Począt. przedst. o g. 5-tej 7 i 9-tej w niedz. od 3-ej — BACHANTKA (Mężczyzna w niebezpiecznym wieku staje się szalejącym kochankiem. — Wspaniały dramat erotyczny w 8-miu aktach. — Ponadto komedja OSIOŁ SKRZYDLATY

Królowa ekranów europejskich znana z „PARYSKIEJ ZABAWKI", urocza LILI DAMITA w olbrzymiem arcydziele, jakiego dotychczas jeszcze nie widziano, w obrazie reżyserji Kertesza p. t. Dziecko o dwóch ojcach

Wzruszający romans awanturniczych przygód w 9 aktach, osnuty na tle sensacyjnej powieści Ksawerego de Montepin „Dorożka Nr 13". Film najpiękniejszych kobiet i mężczyzn. — Najnowsze kabarety paryskie. — Dancingi na Montmartre. — Napięcie i erotyzm. — Rzecz dzieje się w Paryżu. — Przepych balu artystów. — Wspaniałe balety. — Cuda natury i przepych salonów. — Program dwugodzinny.

SZTUKA św. Jana 4 SZTUKA

„Promień" Podwale 6 — WIELKI PODWÓJNY PROGRAM JACKIE COOGAN WŚRÓD LUDOŻERCÓW 9 aktów awanturniczych przygód małego rozbitka oraz 5 aktów przygód na morzach 50.000 MIL MORSKICH

„NOWOŚCI" Starowiślna 21 — Początek przedst. w dnie powsz. o g. 5, 7 i 9. — MADAME SANS GÊNE WSPANIAŁE ARCYDZIEŁO Potężny 10-aktowy dramat, odsłaniający tajemnice najsłynniejszej kobiety świata. Olśniewająca wystawa. — Niebywały przepych. — Arcydzieło gry. — Film nad którym najsłynniejsza wielka wytwórnia pracowała przeszło 2 lata.

„WARSZAWA" Stradom 15 — Seansy od 5, 7 i 9 w niedz. o godz. 3 — Specjalnie na święta wybrany program Sensacyjny dramat w 8-miu aktach reżyserji CHARLIE CHAPLINA PRZEKLEŃSTWO MILJONÓW Niezwykła, śmiała wyprawa młodzieńca, który bez połówki w kieszeni wyrusza w świat aby zdobyć złoto i fortunę. — W głównej roli MILTON SILLS odtwórca „DEMONA MORZA"

KINO REDUTA ul. Lubicz L. 5 obok Dwor. kol. — CYRK GRAY 12 aktów, 2 serje razem — olbrzymi dramat cyrkowy i sensacyjny dla wszystkich dozwolony. — W roli głównej słynny EDDIE POLO. — Program dwugodzinny. Początek o g. 5-tej ostatni program o g. 9-tej

Z TEATRU IMIENIA JUL. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj, we wtorek, na przedstawieniu popularnem po cenach do połowy zniżonych jeszcze raz: „Henryk IV“ („Żywa maska“) z niezrównaną kreacją p. Brydzińskiego. We środę następne powtórzenie wspaniałego dramatu Romain Dollanda: „Gra miłości i śmierci“, którego wystawienie tak pochlebnie zostało przyjęte. Utwór grany jest bez przerwy (tak, jak grano go wszędzie), a poprzedzony jest wykonaniem orkiestralnem Andante z V. symfonji Beethovena. Najbliższą nowością będzie niesłychanie komiczna krotochwila wiedeńskich autorów braci Golzów pod tytułem: „Pani Pick na audjencji“.

TEATR „NOWOŚCI“ — ZRZESZENIE ARTYSTÓW DRAMATYCZNYCH. Dzisiaj i dni następnych do niedzieli, 30 bm. włącznie, kapitalna farsa: „Syn nienaturalny“ Grenet Dancourt'a. Niezrównany humor sztuki w połączeniu ze świetną, pełną werwy i temperamentu grą artystów, pod reżyserją L. Zbuckiego, ozpwala szczelnie wypełnionej widowni zapomnieć na jeden wieczór o troskach i szarzyźnie dnia.

ALFREDO UFERINI W TEATRZE „BAGATELA“. Słynny zespół iluzjonistów-magików „Alfredo Uferini“, złożony z 6 osób, wystąpi w Krakowie w powrocie z Warszawy za granicę, w „Bagateli“ po raz pierwszy we wtorek, 25 bm. Zespół ten, nazwany „Czarodziejami dwudziestego wieku“, zasłużył sobie, jak świadczy zagraniczna prasa, istotnie na ten tytuł. Już bowiem po podniesieniu się kurtyny widzimy, jakby po dotknięciu różdżki czarodziejskiej, wspaniałą scenę teatralną, zalaną potokami światła, na której na tle własnych pięknych dekoracyj i reflektorów szeregują się w błyskawicznem tempie olśniewające eksperymenty p. Uferiniego i jego zespołu.

WIKTOR ŁABUŃSKI gra 27 maja we czwartek w „Bagateli“. Bilety można nabyć w kasie teatru „Bagateli“. Fortepianu koncertowego Be[illegible]na dostarczy firma H. Smolarska.

REPERTUARY.

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Środa, 26 b. m.: „Gra miłości i śmierci“.

Dr Józef Zeitner ordynuje jak zwykle we Francensbadzie „Berliner Hof“

2782

Min. Młodzianowski o sytuacji w Poznańskiem

W wywiadzie dziennikarskim oświadczył min. spraw wewn. Młodzianowski, że podniecenie w Poznańskiem, aczkolwiek znacznie osłabione, **nie jest jeszcze usunięte. Rząd niestety niema bezpośredniego wpływu na stosunki tamtejsze.** Chodzi przedewszystkiem o to, aby Poznańskie **nie zamykało dowozu żywności na G. Śląsk**, gdyż powoduje to wzrost cen węgla i środków żywności na G. Śląsku. Drożyzna, jaka się tam rozwija, udziela się następnie dalszym terenom Rzeczypospolitej. Usunięcie tego zjawiska jest najpilniejszem zadaniem rządu.

Zwołanie Sejmu litewskiego

Według »Lietuves Zinios«, różne okoliczności wskazują na to, że sejm litewski zwołany będzie wcześniej, aniżeli zamierzano. Wymagają tego nie tylko względy wewnętrzno-polityczne, lecz również położenie zagraniczne, szczególnie w związku **z wypadkami w Polsce(!).** — Sejm litewski ma być zwołany w dniu 1 czerwca.

Dr Jan Bader przed sądem

Kraków, 25 maja.

Kilka miesięcy temu poruszł opinję żydowskich kół naszego miasta dramat, jaki się rozegrał między dwoma kolegami: bł. p. Margulieseem i drem J. Baderem — w pobliżu murów cmentarza żydowskiego, gdzie dr Bader strzelił do Margulieса, w następstwie czego ten po kilku tygodniach zakończył życie.

Epilog tego tajemniczego dramatu rozgrywa się obecnie przed trybunałem sądu karnego, który oskarża dra Badera z paragrafu 140 (działanie w innym nieprzyjaznym zamiarze, skutkiem czego śmierć nastąpiła). — Rozprawa ze względu na kwalifikację czynu odbywa się przed trybunałem zwykłym.

Trybunałowi przewodniczy s. o. Kraus, wotują sędziowie: Podobiński i Warchałowski, prokuraturę zastępuje prokurator Michałowski. Za stołem obrońców zasiedli adwokaci: dr Goldblatt, dr Oberlaender i prof. dr Reinhold. Rodzinę poszkodowanego zastępuje adwokat dr Heski. — Obok obrony zajęli miejsce lekarze sądowi: profesor dr Jankowski i prof. dr Olbrycht.

Na ławie oskarżonych przed stolikiem, zasypanym aktami, siedzi oskarżony dr Jan Bader, który nie zdradza podniecenia nerwowego i spokojnie przegląda swoje **akta i zapiski. Audytorjum nie** zbyt liczne.

AKT OSKARŻENIA.

Według odczytanego aktu oskarżenia, dnia 25 go września 1925 roku Juljusz Pfeffer, Akiwa Salomon i Szulem Fallek donieśli do prokuratorji, że poprzedniego dnia wieczorem Ludwik Margulies, mieszkający z nimi, powrócił do domu z raną postrzałową i powiedział, że ma dwie kule w głowie i że strzelano do niego w odległości 100 kroków od mieszkania. Szczegółów nie chciał podać. Donoszący o tem podejrzewali o czyn dra Jana Badera, który przed zajściem był u Marguliesa, a odchodząc, zagroził mu słowami: „periculum in mora“. Gdy dnia następnego kolega Marguliesa, Herbst, odwiedził rannego w szpitalu, ten na zapytanie przyznał, że strzelał do niego Bader, przyczem dodał, że uczynił to bez powodu. Wszyscy donoszący wyrazili przypuszczenie, że motywem zajścia miała być jakaś panna z dobrego domu.

Gdy sędzia śledczy zarządził aresztowanie dra J. Badera, znaleziono u niego pistolet „Steyer“, zaś u jego brata pistolet „F. N.“. Nadto komisarz policji na miejscu czynu znalazł, oprócz cwikiera Marguliesa i listu Badera do niego, rewolwer, marki „S et S“. Znawca Splichal po zbadaniu broni orzekł, że z pistoletu „Steyer“ strzelano bardzo niedawno a z pistoletu „S et S“ usiłowano strzelić, lecz nabój zawiódł.

Margulies w pierwszych przesłuchaniach rozmaicie przedstawiał szczegóły zajścia, ale obstawał przy tem, że dr Bader usiłował użyć rewolweru „S et S“, a gdy ten zawiódł, strzelał z drugiego, a dalej, że strzelał bez żadnego powodu, chyba jedynie dlatego, że miał wziąć dla Marguliesa termin egzaminu, a przypuszczalnie tego nie uczynił.

Przesłuchany dr Bader podał, że z Marguliesem miał zatarg z powodu malwersacyj, popełnionych przez Marguliesa na szkodę akademickiego stowarzyszenia „Ognisko“. Miało chodzić o to, że Margulies pobrawszy od Badera kwoty 280 złotych dla „Ogniska“ nie oddał w kasie „Ogniska“. Bader chciał tę sprawę załatwić dyskretnie. W dniu krytycznym był u Marguliesa, groził mu prokuratorją i zaproponował spotkanie się wieczór dla omówienia sprawy. Spotkawszy się, porozumieli się, że Margulies napisze Baderowi odpowiednie oświadczenie, poczem na propozycję Marguliesa poszli na przechadzkę w stronę cmentarza żydowskiego. — Nagle Margulies zapytał Badera, czy ma przy sobie rewolwer, a wobec potakującej odpowiedzi, wydobył rewolwer i skierował go w pierś oskarżonego, który przytem usłyszał szczęk kurka. Wtedy dr Bader wyciągnął swój pistolet i krzyknął: „rzuć rewolwer“, na co Margulies schował pistolet do kieszeni. Bader, wnosząc z tego, że Margulies chciał go zastrzelić, oświadczył mu: „Jesteś złodziejem i oszustem, a teraz chciałeś stać się mordercą“, poczem kazał mu zawrócić i iść naprzód. Gdy Margulies usłuchał, szedł za nim z rewolwerem w ręku. Gdy uszli 30 kroków, Margulies zapytał, dokąd go Bader prowadzi? Otrzymawszy odpowiedź: „do policjanta“, odwrócił się i chciał się rzucić na obwinionego. Bader zawołał wówczas: „bo strzelam“ i prawie równocześnie strzelił. Margulies zachwiał się i upadł, a Bader z przestrachu zaczął biec w stronę Podgórza, skąd dopiero powrócił do Krakowa.

Oskarżony dr Bader twierdzi, że strzelał odruchowo, z obawy o swoje życie, zaprzecza, jakoby wchodziły w grę jakiekolwiek inne motywy, wreszcie podaje, że rewolwer „S et S“ zabrał mu Margulies z jego mieszkania niepostrzeżenie. Co się zaś tyczy terminu egzaminu, wyjaśnia, że Margulies prosił go o załatwienie absolutorjum, ale Bader nie mógł tego uczynić, gdyż Margulies w toku studjów miał używać sfałszowanych dokumentów.

Margulies zmarł dnia 24 grudnia 1925 roku, a znawcy orzekli, że śmierć nastąpiła skutkiem strzału oskarżonego.

Akt oskarżenia podnosi, że zeznania Marguliesa i Badera zgodne są w tem, że obwiniony strzelił z bliskiej odległości, natomiast różnią się zasadniczo w przedstawieniu zajścia i powodach. Z zeznań dra Badera wynika, że bronił się przed Margulieseem, który chciał się go pozbyć jako świadka swoich nadużyć, czy malwersacyj, Margulies zaś i w sądzie i wobec kolegów obstawał przy tem, że Bader usiłował zastrzelić go najpierw z pistoletu „S et S“, a potem strzelał z rewolweru „Steyer“, twierdził przytem, że sam nigdy nie posiadał rewolweru, a współlokatorzy Marguliesa potwierdzili ten szczegół.

Wreszcie akt oskarżenia podnosi, że Bader po zajściu nie zgłosił się sam do władz, a tak powinien zrobić ten, kto użył broni w obronie koniecznej.

Motyw wystrzału obwinionego do Marguliesa jest dotąd osłonięty tajemnicą. Natomiast motyw, dla którego Margulies chciał rzekomo zmieszyć się do obwinionego, nie może być poważnie brany w rachubę, choćby z tego powodu, że o malwersacjach Marguliesa wiedział nietylko obwiniony, lecz także prezes i sekretarz Ogniska, którzy trzykrotnie pisemnie wzywali go do oddania należnych Ognisku kwot, wobec czego usunięcie tylko samego obwinionego, jako wtajemniczonego, nie miało by najmniejszego znaczenia i celu.

* * *

Po odczytaniu aktu oskarżenia, przewodniczący przystąpił do przesłuchania oskarżonego dra Badera.

ZEZNANIA DRA BADERA.

Przew.: Czy pan przyznaje się do winy?

Osk. Bader: Zupełnie się nie przyznaję.

Następnie przewodniczący zapytuje oskarżonego Badera, od jak dawna łączyły go stosunki z bł. p. Margulieseem?

Osk. dr Bader: Od roku 1923, a może od końca 1922.

Przew.: Czy znajomość ta była serdeczna?

Osk.: Tak.

Następnie oskarżony opisuje szeroko swój stosunek do Marguliesa. Podkreśla przy tem, że pewnych rzeczy nie wyjawił w śledztwie, gdyż czuł się związanym słowem honoru wobec zmarłego. Obecnie jednak musi się bronić i czuje się ze słowa zwolniony. Szczegółowo opowiada o stosunkach uniwersyteckich Marguliesa.

Z końcem 1922 roku, a może na samym początku 1923 — ciągnie oskarżony — przystąpił do mnie medyk, Berger, z Nowego Sącza, który prosił mnie, abym, jako prawnik, zebrał nomina dla jego znajomego i tu wymienił nazwisko Marguliesa. Na podstawie indeksu oskarżony mógł się przekonać, że Margulies ma dopiero wizowane I. i II. półrocze w roku szkolnym 1919—1920. W roku szkolnym 1920—1921 Margulies na uniwersytet nie był zapisany, zaliczono mu jednak jedno półrocze wojskowe, które, jak się później okazało, Margulies uzyskał drogą nielegalną przy pomocy jednego funkcjonarjusza uniwersyteckiego. Kiedy następnie oskarżony poznał osobiście Marguliesa, oddał mu ten indeks. Po wakacjach Margulies ponownie prosił oskarżonego, aby go zapisał n arok 1923—1924.

Oskarżony zeznaje dalej.

Z kraju i ze świata

POWRÓT GENERAŁA SKIERSKIEGO DO WARSZAWY. Z Warszawy donoszą 24 bm.: Wczoraj o godzinie 11 przed południem przybył do Warszawy inspektor III. armji, generał dywizji Leonard Skierski, uwięziony bezprawnie w Toruniu wraz z oficerami legjonowymi przez dowódcę O. K. toruńskiego, generała Hubischtę. Generał Skierski powitany został radośnie przez korpus oficerów i publiczność warszawską.

Po przyjeździe konferował generał Skierski dłużej z szefem sztabu generalnego Burhard-Bukackim. Podobno zameldował się także u marszałka Piłsudskiego. Generał Skierski zabawić ma w stolicy jeszcze dzień.

O USUNIĘCIE DWÓCH MINISTRÓW, KTÓRYCH NIEMA W GABINECIE. A. W. donosi z Warszawy: W rozmowie z dziennikarzami, prowadzonej po złożeniu deklaracji na konferencji prasowej, podkreślił premjer Bartel konieczność ścisłych informacyj i szukania prawdy w polityce. Jako charakterystyczny fakt opowiedział premjer o przesłaniu mu listu przez wybitnych polityków poznańskich, stwierdzający gotowość uznania obecnego rządu pod warunkiem ustąpienia z niego dwóch ministrów. Z chęcią — oświadcza premjer — uczyniłbym zadość życzeniu owych polityków, ale niestety żadnego ze wskazanych mi w liście ministrów w moim gabinecie niema.

PRZYWRÓCENIE DODATKÓW FUNKCYJNYCH DLA OFICERÓW. Z Warszawy donoszą: Z inicjatywy marszałka Piłsudskiego w najbliższych dniach Rada ministrów rozpatrzy sprawę polepszenia bytu oficerów. Chodzi tu o przywrócenie oficerom dodatków funkcyjnych, których skasowanie wywołało w swoim czasie silne rozgoryczenie w korpusie oficerskim. Jak słychać, czynniki miarodajne godzą się na przywrócenie tych dodatków, jednakże dopiero od dnia 1 lipca, a to ze względu na obecną sytuację finansową.

ODEZWA DO URZĘDNIKÓW SKARBOWYCH. Zarząd centralny Stowarzyszenia urzędników skarbowych wydał odezwę do wszystkich pracowników skarbowych, w której, przypominając ich odpowiedzialną pracę w zakresie administracji skarbowej, wzywa ogół urzędników do zachowania spokoju i wytężonej pracy.

RED. SAUERWEIN ZAPROSZONY DO WARSZAWY. Z Warszawy donoszą, że przyjechał tam znany redaktor „Matina“, p. Sauerwein, na telegraficzne zaproszenie marszałka Piłsudskiego, który zamierza udzielić mu wywiadu.

GENERAŁ MALCZEWSKI, który zachorował na rozstrój nerwowy, znajduje się w Pustelniku, w zakładzie leczniczym dla wojskowych.

OTWARCIE LABORATORJÓW. Jak z Warszawy donoszą, nowy rząd udzielił odpowiednich funduszów na prowadzenie laboratorjów chemicznych w politechnice warszawskiej. Z dniem 18 bm. wszystkie laboratorja na wydziale chemicznym tej politechniki zostały otwarte.

PASZPORTY ULGOWE DLA AKADEMIKÓW. Począwszy od roku akademickiego 1926—1927, studenci polscy, studjujący w uczelniach zagranicznych, będą mogli uzyskać od min. oświaty zaświadczenia na paszporty ulgowe, celem ponownego wyjazdu na studja za granicę, jedynie w tym wypadku, gdy przedstawią zaświadczenia władzy szkolnej, stwierdzające, że istotnie studja te odbywają i wykonywują przepisane prace. — Tak więc karty legitymacyjne studenckie i matrykuły uczelni zagranicznych nie będą poczytywane za wystarczający dowód odbywania studjów poza granicami kraju.

ECHA UCIECZKI KOMUNISTY LESZCZYŃSKIEGO. W warszawskim sądzie apelacyjnym rozważano sprawę p. o. sędziego śledczego do spraw rekwizycyj, Stanisława Stranemana, oskarżonego o nadużycie władzy i niedbalstwo służbowe. — Stranemanowi podczas badania w jego kancelarji zbiegł głośny komunista, Julian Leszczyński. Sąd okręgowy skazał St. Stranemana na trzy miesiące aresztu i złożenie z urzędu. Sąd apelacyjny zmniejszył Stranemanowi karę aresztu do miesiąca, zatwierdzając wyrok w pozostałej części.

GŁODOMÓR W WARSZAWIE. W sobotę zamknięty został w cyrku warszawskim w szklanej klatce, niejaki Alfred Morano, który obiecuje, że wytrzyma 44 dni bez pokarmu. Do klatki otrzymał on 20 syfonów wody sodowej, apteczkę podręczną, przybory toaletowe, plik książek do czytania, oraz papier listowy i kancelaryjny.

SZYMPANS W POZNANIU. P. Antoni Ossendowski zawiadomił dyrektora ogrodu zoologicznego w Poznaniu, że wysyła z Paryża małpę szympansa, noszącą imię Magda. Na spotkanie tego gościa wyjechał do granicy dyrektor ogrodu, aby osobiście zaopiekować się w drodze nowym pupilem.

KRWAWE ZABURZENIA WE LWOWIE. — W ubiegłą niedzielę przyszło we Lwowie do krwawych starć i zaburzeń z powodu równoczesnych wieców: jednego stronnictw prawicowych i drugiego — lewicowych. Pierwszy odbył się pod gmachem b. kasyna krajowego, gdzie przemawiał poseł Sarniecki z „Piasta“, tu też nastąpił pierwszy incydent z grupą kolejarzy, zdążającą na wiec posła Bryla. Kolejarze ci poczęli wznosić okrzyki na cześć marszałka Piłsudskiego. Wówczas z grona uczestników posypał się grad kamieni na ich głowy. Wobec liczebnej przewagi, kolejarze wycofali się i poczęli na drodze do pomnika Mickiewicza, dokąd udali się Piastowcy, organizować grupy robotników, które podchodziły pod pomnik i ustawiały się na chodniku.

Gdy mowcy prawicowi poczęli przemawiać, robotnicy przerywali okrzykami na cześć Piłsudskiego, wznosząc wrogie okrzyki przeciw Witosowi. Wskutek tego powstało zamieszanie, a wkrótce rozpoczęła się bójka na laski. Kilkunastu uczestników zostało poturbowanych. Nagle z grupy akademików padły oddane w powietrze trzy strzały rewolwerowe.

Na sprawcę tych strzałów, akademika Władysława Jasieńskiego, rzucili się przeciwnicy i pobili go bardzo dotkliwie, tak, że pogotowie ratunkowe zawiozło go do szpitala. W tej chwili wkroczyła policja, która rozdzieliła walczących i zepchnęła część tłumu w ulicę Kopernika, gdzie przyszło jeszcze raz do walki, której ostatecznie położyła kres szarża policji konnej, oraz pieszej, rozpędzając tłum kolbami karabinów.

Drugi wiec lewicowców odbył się na rynku, a po wiecu podążono w pochodzie pod pomnik Mickiewicza, gdzie tłum przerwał kordon policji i po przemówieniu posła Hausnera rozszedł się. Ogółem policja aresztowała 12 osób, z tego dwie za rozrzucanie ulotek komunistycznych i nawoływanie do rewolucji, co dowodzi, że komuniści próbowali wyzyskać zamach dla siebie, zaś 10 osób pod pomnikiem Mickiewicza za nawoływanie do bójki, albo udział w nich. Trzech funkcjonarjuszów policji zostało dość ciężko zranionych.

DYWERSANCI BOLSZEWICCY PODPALAJĄ LASY. Wileńskie „Słowo“ donosi: Na odcinku pogranicznym Budsław, koło strażnicy Lacienie, dywersanci bolszewiccy popalili las, należący do właściciela majątku Krynica, p. Mickiewicza. — Skutkiem pożaru spłonęło 1.500 kwadratowych m. lasu. — Niebezpieczeństwo groziło strażnicy, lecz pożar stłumiono. W ostatnich czasach zdarzają się zbyt częste podpalania lasów na pograniczu przez dywersantów. Tak na przykład podpalono las rządowy na odcinku strażnicy Gracja. Pożar ten zauważono w czas i natychmiast stłumiono.

STAŁA KOMUNIKACJA LOTNICZA MIĘDZY PARYŻEM A BERLINEM. Z Berlina donoszą iskrowo: Na podstawie rokowań między francuskiemi i niemieckiemi towarzystwami żeglugi powietrznej otwarta zostaje od środy stała obustronna komunikacja lotnicza między Paryżem i Berlinem.

KATASTROFA KOLEJOWA. Z Wiednia donoszą: W poniedziałek po południu wykoleił się na stacji Simmering jeden wagon pociągu osobowego, z powodu przedwczesnego nastawienia zwrotnicy. Wagon przewrócił się, powodując śmierć dwojga osób, lekkie rany u osób 13, ciężkie u jednej.

MIĘDZYNARODOWY ZWIĄZEK LOKATORÓW. Międzynarodowy kongres lokatorów zakończył swoje prace. Założono międzynarodowy Związek lokatorów, do którego centrali należy: Francja, Szwajcarja, Szwecja, Niemcy i Austrja. Następny kongres odbędzie się w Pradze.

WYSTAWA MONET Z 5.000 LAT. Bank Nowojorski wystawi na okaz 30.000 sztuk różnych monet, które były w obiegu przez ostatnich 5.000 lat, a pomiędzy tem i miedziaki, za które afrykańskie plemiona kupowały swoje żony.

23-PIĘTROWY GMACH LEKARSKI. W Chikago w centrum handlowej dzielnicy stanie wkrótce 23-piętrowy budynek kosztem 4.500.000 dolarów, który będzie główną kwaterą stowarzyszeń: American Dental, Chicago Medical i Medical Arts Club.

KASJERZY PODATKOWI NOWOJORSCY UZBROJENI W BOMBY GAZOWE. Kasjerzy podatkowi w Nowym Jorku, odbierający podatki w czasie obecnego natłoku, zostali uzbrojeni w cztery działa, wyrzucające bomby gazowe, w celu zabezpieczenia ich, względnie pieniędzy, przed możliwym napadem bandyckim.

ZMARLI:

— Ks. Andrzej Bielecki, mitrat gr.-katolickiej cerkwi, jeden z najpoważniejszych jej przedstawicieli, zaliczany do obozu staro-ruskiego, umarł we Lwowie w 79 roku życia. Pogrzeb odbył się w drugi dzień Zielonych Świąt.

— Bazyli Jaworski, emerytowany radca skarbowy, b. poseł ruski do parlamentu wiedeńskiego, zmarł w 69 roku życia w Nowym Sączu.

†

Za spokój duszy ś. p.

z Fertigów Izabelli Bogdany'owej

magistry farmacji

i żony aptekarza z Tarnowskich Gór

jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci odprawione zostanie we czwartek dnia 27-go maja 1926 r. o godzinie 9-tej rano w kościele OO. Kapucynów

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

na które mąż, matka i siostra zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Znajomych, Kolegów i Koleżanki Zmarłej.

Wniosek polskiego delegata Sokala został przyjęty przez rozbrojeniową komisję przygotowawczą

Genewa, 25 maja (PAT). Komitet redakcyjny przygotowawczej komisji rozbrojeniowej obradował wczoraj nad artykułem 7-mym kwestjonarjusza, dotyczącego sprawy **układów regjonalnych i obrony regjonalnej.**

Deelgat polski, minister Sokal, wygłosił dłuższe przemówienie, w którem wykazał konieczność dojścia do pewnych pozytywnych rozwiązań nawet w wypadku, gdyby rozwiała się możność ogólnego porozumienia w sprawie bezpieczeństwa i rozbrojenia. Z tych względów jest rzeczą konieczną zdecydowanie przez podkomisje techniczne pojęcia **regjonu z punktu widzenia bezpieczeństwa i rozbrojenia,** jako etapów na drodze do układów obejmujących całą społeczność państw.

Po tem przemówieniu lord Robert Cecil zgłosił wniosek, ażeby wobec **niezwykłej wagi propozycji polskiej dyskusję na tem odłożyć do popołudnia.** Na posiedzeniu popołudniowem po dłuższej dyskusji i zgłoszeniu formalnej poprawki przez delegata St. Zjedn. posła Gibsona, komitet redakcyjny **przyjął wniosek ministra Sokala i Gibsona,** brzmiący jak następuje: Powołując się na pytanie 7-me komitet redakcyjny zwraca się do podkomisyj technicznych A i B o zbadanie sprawy **czy regjonalne rozbrojenie lądowe, morskie i powietrzne może być rozpatrywane, jako ważny etap na drodze do powszechnego rozbrojenia,** a na wypadek gdyby rozbrojenie powszechne nie mogło być natychmiast urzeczywistnione, **które regjony mogą być rozpatrywane z punktu widzenia ograniczenia zbrojeń.** Podkomisje techniczne A i B mają zbadać z jakich pierwiastków ma się składać pojęcie regjonu z punktu widzenia rozbrojenia i bezpieczeństwa.

Morgan zerwał z Francją rokowania o pożyczkę

Paryż, 25 maja (AW). Prowadzone przez Pereta z przedstawicielami Banku Morgana rozmowy w sprawie większej pożyczki uważają tu za **definitywnie rozbite.** Morgan odmówił dalszego pertraktowania z Francją, gdyż nie otrzymał gwarancji **zaprzestania druku banknotów.** Bez tego uważa on stabilizację franka francuskiego, o którą rząd francuski doń się zwracał, za **zupełną fikcję.**

Święta w Niemczech przeszły spokojnie

Berlin, 25 maja (PAT). Czerwony dzień komunistyczny, oczekiwany z takiem niepokojem przez prawicę, przeszedł **zupełnie spokojnie i nigdzie nie nastąpiły żadne starcia.** Według doniesień pism, w manifestacji brało udział około 40.000 osób.

»Montag-Morgen« pisze, że była to **największa demonstracja uliczna,** jaką Berlin widział od czasu śmierci Rathenaua. Przemarsz czerwonych oddziałów trwał **trzy i pół godziny.** Na ulicach zgromadziło się około 300.000 widzów.

Udaremniony zamach na Radicza

Belgrad, 25 maja (PAT). Wczoraj w czasie wiecu zwolenników Radicza, odbytego w jednem z mniejszych miasteczek policja aresztowała Milicza, urzędnika handlowego z Nowego Sadu, w chwili, **gdy zamierzał rzucić bombę na Stefana Radicza.** Miletiez, który należy do organizacji nacjonalistycznej, oświadczył, że do tego popchnęły go względy polityczne.

Samobójstwo b. ministra serbskiego Jowanowicza

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy“).

Belgrad, 25 maja. Wczoraj popełnił tu wieloletni minister, poseł radykalny i przewodniczący partji radykalnej, **Jovanovisz, samobójstwo.** Jovanovicza znaleziono wczoraj **powieszonego na strychu swego domu.** Powodem rozpaczliwego kroku była długotrwała choroba.

Konsul angielski raniony przez komunistów

Pekin, 25 maja (PAT). Reuter. **Konsul angielski Swatan został przez komunistów lekko raniony w chwili, gdy z murów konsulatu zdzierał odezwy komunistyczne.**

Proces ks. Windischgraetza

Z Budapesztu donoszą:

Na wczorajszej rozprawie główny przedstawiciel Banku Francuskiego, adw. Auer, oświadczył, że **Bank Francuski nie poniósł żadnej straty bezpośrednio,** jadnakże zaufanie do banknotów 1000-frankowych doznało poważnego wstrząśnienia zagranicą. **Bank żąda odszkodowania w wysokości jednego franka.** P. Auer zaznaczył, że Francuzi podczas okupacji Ruhry nigdy nie zajmowali się fałszowaniem niemieckich banknotów markowych. Wreszcie mowca oświadcza, że gdyby motywy, na które powołują się oskarżeni, miałyby być uznane przez sąd za słuszne, to byłoby to zaprzeczeniem wszelkich zasad sprawiedliwości w stosunkach międzynarodowych.

Po mowie adwokata Auera nastąpiły mowy obrońców.

DZIAŁ GIEŁDOWY

KURS DOLARA SŁABSZY.

Kraków, 25 maja.

Na początku zebrania dla efektów tendencja niepewna. Zainteresowanie w dalszym ciągu słabe, do tej pory bez tranzakcyj. Kursa zapowiadają się następująco (bez tranzakcyj): Tołan 0.19, Pharma 0.85, Elektrownia 0.16, Piasecki 1.50.

Na pogiełdziu do tej pory bez tranzakcyj, kursa zapowiadają się mniej więcej na ostatnim poziomie. Na rynku walut i dewiz tendencja na ogół słabsza. W sobotę kurs wynosił 11.80—11.85, w niedzielę i poniedziałek pod wpływem silniejszej podaży i wzmocnienia się kursu złotego za granicą, kurs dolara słabnął i w poniedziałkowy wieczór spadł do 11.35. Dzisiaj rano utrzymywał się na tymsamym poziomie i dopiero około południa z powodu silniejszego zapotrzebowania ze strony eksporterów, którzy pokrywali swoje zobowiązania w Banku Polskim ze względu na korzystny kurs, lekko się wzmocnił i kształtuje się około 11.44—11.48 nieoficjalnie, przy tendencji spokojnej i silniejszej podaży. Bankowo 11.16—11.21, we Lwowie 11.40 nieoficjalnie, 11.16—11.21 bankowo, w Warszawie 11.42 nieoficjalnie, 11.12 bankowo, w Katowicach 11.40—11.45. Na wszystkich giełdach nastrój spokojny, przy tendencji lekko zniżkowej. Bank Polski płacił w dalszym ciągu za gotówkę i czeki 11.10, zakupując już od rana znaczne ilości walut i dewiz.

Zurych, 25 maja. PAT. Zamknięcie giełdy. Paryż 17.25, Londyn 25.135, Nowy Jork 5.168, Belgja 17.00, Włochy 19.5, Hiszpanja 75.365, Holandja 207.70, Berlin 1.231, Wiedeń 73.00, Stokholm 138.35, Oslo 112.00, Kopenhaga 135.90, Sofja 3.75,

Po zamknięciu kroniki

ZMIANA NA STANOWISKU D. O. K. KRAKÓW. Jak donosi „Polska Zbrojna“, obsada D. O. K. Kraków została ostatecznie zadecydowana. Nominacja generała Wróblewskiego na dowódcę O. K. Kraków została podpisana, a generał Kuliński przechodzi do dyspozycji ministra spraw wojskowych.

WYŁOWIENIE ZWŁOK. Wczoraj wyłowiono z Wisły pod Warszawą zwłoki inż. Romualda Szatkowskiego z Krasnego Stawu, który podczas kąpieli obok plaży 8 bm. trafił na głębię i utonął.

Ze sportu

Vasas—Cracovia 6:3 (5:0)

Ulewny deszcz, który spadł punktualnie o godzinie 5-tej, zmniejszył frekwencję widzów do 2.000 osób. Zawody same należały do ciekawszych spotkań w tegorocznym sezonie. Skład Cracovii ten sam, co w zawodach z Jutrzenką, t. j. Zastawniak II na miejscu Gintla w obronie, Strycharz na prawej pomocy.

Vasas wystąpił w następującym składzie: Wyerges, Kilary, Rotller, Klein, Remer, Szadowszki, Grünfeld, Takacs, Jelinek, Szentmiklossy i Himmer.

Drużyna węgierska wykazuje do pauzy mistrzowską technikę, gra Węgrów pełna finezji, równocześnie prowadzona była skutecznie i celowo. Natomiast biało-czerwoni, zwłaszcza zaś pomoc i obrona zawodzi kompletnie na śliskim gruncie.

Do pauzy gra chwilami otwarta, pozatem lekka przewaga Węgrów, którzy w ciągu 35 minut uzyskują pięć punktów dzięki świetnej grze napadu. Goale kolejnie padają ze strzałów Grünfelda w 13 min., Jelinka w 16 min., Szentmiklossy'ego w 27 i 28 i w 30 min. Takacsa.

Po pauzie biało-czerwoni naciskają przeciwnika przez cały czas.

Ze sporadycznego wypadu uzyskuje Vasas 6-ty punkt — zanosi się na druzgocącą klęskę Cracovii.

Tymczasem w czasie jednego z ataków Cracovii ulega wypadkowi świetny bramkarz Vasasu, a nieudolnie zastępujący go obrońca puszcza łatwy do obrony strzał Nawrota. W chwilę później bramkarz Vasasu wraca.

Odtąd zdecydowana przewaga biało-czerwonych, u gości znać zmęczenie i depresję, precyzyjna technika znika bez śladu. W tym okresie czasu Cracovia wykorzystuje z pośród licznych pozycyj jedynie dwie, z ładnego strzału Sperlinga i główki Kałuży. Kilka minut przed końcem Zastawniak przestrzeliwuje karnego na aut.

Po kilku atakach obu drużyn dosyć słaby sędzia, p. Seidner, odgwizduje zawody.

Przechodząc do oceny graczy obu drużyn, należy stwierdzić, że w Cracovii zawiodła obrona i pomoc. W napadzie niezłe były skrzydła, środkowa trójka słaba. U Węgrów napad i bramkarz stanowili najlepszą część drużyny.

Vasas—Cracovia 2:0 (0:0)

Rzadko kiedy można widzieć zawody tak interesujące jak match poniedziałkowy. Cracovia pokazała grę wspaniałą, a niewyzyskała licznych sytuacyj podbramkowych, głównie dzięki nieszczęśliwym zbiegom okoliczności.

Vasas, z wyjątkiem 10-ciu minut po pauzie, nie był w stanie rozwinąć popisowej gry, jaką pokazał w dniu poprzednim. Zdecydowana, celowa gra biało-czerwonych nie pozwalała dojść Węgrom do głosu. Przysłowie „człowiek strzela, a Pan Bóg piłkę nosi" do nikogo lepiej nie mogło się stosować jak do napastników Cracovii. Nie znaczy to bynajmniej, jakoby Węgrzy grali źle — przeciwnie, obrona Vasasu, przeciętna w dniu poprzednim, w poniedziałek grała doskonale, bramkarz był wprost fenomenalny, napad Cracovii był zdezorjentowany w sytuacjach podbramkowych, jednakże przebieg ogólny gry, jak i ilość oraz dogodność sytuacyj podbramkowych stanowczo przemawiają na korzyść biało-czerwonych.

W dniu tym w obronie grał Gintel, w pomocy Hyla, na prawym łączniku do pauzy Ptak, po pauzie Wójcik. Vasas w składzie analogicznym jak w dniu poprzednim.

Do pauzy na ogół gra otwarta, przy lekkiej przewadze Cracovii, z pośród szeregu dogodnych sytuacyj podbramkowych, trzy były wprost wymarzone — i jedynie dzięki zdenerwowaniu graczy, oraz szczęściu bramkarza Węgrów pozostały nie wyzyskane. I w tym dniu Cracovia nie wyzyskuje karnego, którego Gintel strzela w ręce bramkarza.

Po pauzie przez kwadrans przygniatająca przewaga Cracovii, następnie gra otwarta, pod koniec lekka przewaga Vasasu.

Na szczególne wyróżnienie zasłużył doskonały po pauzie bramkarz Vasasu, który obronił kilka wprost nieprawdopodobnych strzałów.

Węgrzy zdobywają natomiast dwa punkty pierwszy przez Himmera, drugi z ślicznego strzału lewego łącznika Szentmiklossyego.

Pod koniec, napad Cracovii marnuje kilka doskonałych sposobności do uzyskania goala, tak, że i drugie spotkanie z Vasasem kończy się porażką drużyny krakowskiej.

W Cracovii w dniu tym słabych punktów nie było, mniej precyzyjnie i skutecznie grali jedynie Hyla, Fryc i Kubiński; na szczególne wyróżnienie zasłużyli, Zastawniak i Sperling.

W Vasasu doskonała była obrona, oraz bramkarz, pomoc przeciętna, napad naogół dobry.

Zawody poprzedziło wręczenie przez gości pucharu srebrnego z okazji dziesiątych z rzędu zawodów z Cracovią.

Sędzia p. Landwirth niezdecydowany, oraz niespostrzegawczy. Publiczności około 4,000.

Elektrownia miejska w Krakowie

zamierza sprzedać:

2 turbogeneratory, 2 przetwornice, 2 prądnice, 2 agregaty dodatkowe, 2 tablice rozdzielcze, 2 ładownice, 252 liczniki dla prądu stałego 150 i 2×150 Wolt, 1 żóraw kompletny przesuwalny o rozpiętości 10·90 m, udźwig 3.000 kg.

Przedmioty powyższe są do obejrzenia w Elektrowni miejskiej, gdzie również otrzymać można szczegółowy wykaz tychże za opłatą zł 1·—.

Wykazy służyć mogą jako formularze ofertowe.

Odnośne oferty należy złożyć w biurze Dyrekcji Elektrowni miejskiej przy ulicy Dajwór L. 27 do dnia 10 czerwca 1926 r. do godziny 12 w południe, przyczem należy w kasie Elektrowni miejskiej złożyć wadjum w wysokości 2% oferowanej kwoty.

Otwarcie ofert nastąpi w sali obrad Magistratu dnia 10-go czerwca 1926 r. o godzinie 12.30 w południe.

Gmina miasta Krakowa, jako właścicielka Elektrowni, zastrzega sobie wolny wybór między oferentami, jak również ewentualne odrzucenie wszystkich ofert. 2796

Dyrekcja Elektrowni miejskiej w Krakowie.

HEMOROJDY

Czopki hemoroidowe

A. Gąseckiego

(z kogutkiem)

krajowy a la „Anusol" usuwają ból, pieczenie, krwawienie, swędzenie, zmniejszają guzy (żylaki)

Żądać w aptekach. 2603

Pluskwy tępi radykalnie tylko **„Pineza"**. Wysyła Drogerja „Sanitas", Kraków, ul. Długa L. 18B. 1 flaszka zł 1·25, z przesyłką zł 2·—. 5 flaszek z przesyłką i opakowaniem zł 8·—. 2705

Fortepian Stelzhammera, krótki, czarny, używany, do sprzedania w składzie fortepianów H. Smolarskiej, ul. Szewska 9. 2774

Reklama dźwignią handlu

Wynik zawodów miejscowych.

Turniej Wisły. Pierwszy dzień: Wisła I b.—Podgórze 2:1 (1:0). Krowodrza—Zwierzyniecki K. S. 2:2 (0:2). **Drugi dzień:** Wisła III—Podgórze rez. 1:4 (1:0). Krowodrza—Wisła I b. 6:4 (4:1).

Cracovia rez.—Korona 2:2. Sparta—Krakowianka 2:2 (1:0). Zwierzyniecki K. S—Urania (2:1). 20 p. p.—Jutrzenka rez. 7:0 (3:0).

Wyniki zawodów krajowych.

Lwów. Wisła—Pogoń 1:3 (0:2). Wskutek błędu obrony Wisły zdobywa w pierwszej minucie gry Kuchar 2 bramki dla swoich barw. Niezwykły ten wypadek decyduje o zwycięstwie Pogoni. Po pauzie zdecydowana przewaga Wisły, która nie potrafiła wyzyskać szeregu dogodnych sytuacyj podbramkowych. Po pauzie Bacz uzyskuje w 10-tej minucie z rzutu karnego 3-ci punkt dla Pogoni. Jedyny punkt dla Wisły zdobywa Reyman I przed samem zakończeniem matchu. Sędzia, p. Picheta, słaby i stronniczo na rzecz lwowian sędziujący. W Wiśle najlepsi pomoc oraz Balcer i Adamek, obrona niezdecydowana.

Lwów, 24 maja. Wisła—Pogoń 1:1 (1:0). Przez cały czas zawodów zdecydowana przewaga drużyny krakowskiej, dla której jedyny punkt zdobywa w 7-mej minucie Reyman I. Niedyspozycja strzałowa środkowej trójki napadu nie pozwoliła uwydatnić przewagi czerwonych. Bramkę dla Pogoni zdobył Bacz z rzutu karnego, który podyktował sędzia niewiadomo z jakiego powodu, i po przedłużeniu gry ponad przepisany czas, bez żadnej specjalnej przyczyny. Sędzia, p. Szyba, również jak i jego poprzednik w dniu zeszłym, wybitnie stronniczy.

Lwów. Wystąpienie krakowskiej drużyny Makkabi na obcym sobie terenie zakończyło się zdecydowanym sukcesem młodej drużyny, która w trzech, dzień po dniu rozgrywanych zawodach, zdołała uzyskać dwa zwycięstwa, a odniosła tylko jedną porażkę w rozgrywkach z silnym przeciwnikiem.

22 maja **Hasmonea—Makkabi 2:0 (1:0).** 23 **maja Makkabi—Team Sparty i Hasmonei 2:0 (1:0) i 24 maja Makkabi—Hasmonea 2:1 (0:0).**

Bielsko. B. B. S. V.—Jutrzenka 2:0 (1:0) mistrzostwo kl. A. Bramki zdobyli Heudisch i Matzner.

Warszawa. Polonia—Ł. K. S. 5:2 (2:1). Bramki zdobyli dla Polonji, Ałaszewski 2, Tupalski, Grabowski, po 1-nej, 1 samobójcza. Dla Ł. K. S. zaś, Durka 2 z rzutu wolnego i karnego.

Polonia—Korona 6:1 mistrzostwo kl. A. **Warszawianka—Varsovia 2:1 (2:0).**

Radom. Legja (Warszawa)—Czarni 2:1 (0:1) mistrzostwo kl. A. Dla zwycięzców bramki strzelili Łańko z karnego i Ciszewski.

Poznań. mistrz. kl. A. **Warta—Pogoń 5:0 (3:0).**

Łódź. Mistrz. kl. A. **Ł. K. S.—Siła 5:0, Turyści—Union 3:0, Widzew—Ł. T. S. G. 4:2.**

Katowice. Mährisch Ostrauer Sportklub Diana 2:1 (0:0), M. O. Sportklub—I. F. C. 3:1 (2:1).

Królewska Huta. A. K. S.—Preussen (Raciborz) 3:1 (1:1).

Bytom. I. F. C. (Katowice)—Beuten 09 4:2 (2:0)

Wyniki zawodów zagranicznych

Praga. D. F. C.—Nemzeti 3:3. Slavia—Nemzeti 7:0. Slavia—Cechie VIII 11:0. D. F. C.—Cechie VIII 3:1.

Budapeszt. Sparta (Praga)—U. T. E. 2:7. Sparta—M. T. K. 4:7. Vivo—F. T. C. 2:1. M. T. K.—Kispesti 6:0.

Genewa. Huddersfield Town (mistrz Anglji)—Servette 1:0.

Wiedeń. Vienna—Amatorzy 4:2 (3:0). Sportklub—Rapid 3:2 (3:0). Simmering—Wacker 4:0 (2:0). Vienna—Sportklub 3:2 (2:2). Simmering—Admira 2:1 (2:1). Amatorzy—Rapid 3:2 (3:1).

Ogólno polski zjazd Izb handlowo-przemysł. w Gdyni

W Gdyni odbył się Zjazd Związku Izb handlowo-przemysłowych Rzplitej Polskiej w dniu 10 i 11 maja przy udziale reprezentantów państwowego i autonomicznego zarządu spraw morskich. Po wysłuchaniu referatu pp.: inż. Rummla, Jarnuszewskiego i dra Bereza oraz po przeprowadzeniu szczegółowej dyskusji uchwalił domagać się należytego rozwiązania zagadnienia morskiego, ustalenia konsekwentnego programu polityki morskiej w ramach ogólnego programu gospodarczego Rzplitej przy ścisłem uzgodnieniu działalności wszystkich działów publicznego zarządu gospodarczego. Zwlaszcza bardzo pożądaną jest w tym kierunku inicjatywa prywatna. W programie jedno z naczelnych miejsc zająć powinna szybka budowa portu w Gdyni z uwzględnieniem jego potrzeb komunikacyjnych, dróg dowozowych, wytworzenia dla przedsiębiorstw transportowych, asekuracyjnych, finansowych, handlowych i t. d. całokształtu warunków ułatwiających osiedlenie się przy racjonalnem prowadzeniu działalności gospodarczych.

Jako dalsze niemniej ważne zagadnienie uznał Zjazd kwestję stworzenia własnej floty handlowej, bez której samodzielne prowadzenie handlu morskiego nie jest możliwe. Jednak tworzenie floty handlowej nie może zostać urzeczywistnione bez wydatnej pomocy rządu, czy to w formie subwencji, czy też w formie gwarancji kredytów. Polskie sfery gospodarcze powinny wystąpić z inicjatywą i wziąć czynny udział w tworzeniu floty. Udział kapitału zagranicznego z zastrzeżeniem nie dopuszczenia go do jakiejkolwiek supremacji, uważa Zjazd w zasadzie za pożądany i wyraża nadzieję, że na podstawie racjonalnie wytworzonej kooperacji tych czynników wytknięty cel da się niewątpliwie osiągnąć.

Odnośnie do zagwarantowanych nam traktatami praw naszych do Gdańska, którego rozwój nie stoi bynajmniej w sprzeczności z własnemi naszemi interesami, Zjazd uważa za potrzebne skierować cały wysiłek na budowę portu w Gdyni oraz rozbudowę naszych portów śródlądowych, kładąc nacisk na Tczew, jako dogodny port rzeczno-morski.

Zjazd zwraca uwagę naszych czynników rządowych na konieczność uwzględnienia całokształtu potrzeb naszego ruchu morskiego, oraz na konieczność stworzenia portu rybackiego na naszem wybrzeżu, aby interesy tego, już dziś poważnego działu gospodarstwa nie były pominięte w programie budowy portu w Gdyni. Celem utrzymania stałego kontaktu między sferami gospodarczemi, reprezentowanemi na Zjeździe Izb handlowo-przemysłowych Rzplitej Polskiej, a czynnikami ustawodawczemi i administracją publiczną, Zjazd zaleca pomorskiej Izbie handlowo-przemysłowej stałą pieczę nad konsekwentnem rozwiązaniem całokształtu powyższych zagadnień.

Informacje przemysłowe i handlowe

TRANSPORTY SUROWCÓW DLA PRZEMYSŁU ŁÓDZKIEGO nadchodzą ostatnio normalnie. Do niedawna transporty te były zatrzymywane w drodze na skutek ostatnich wydarzeń politycznych. Również i koleje niemieckie, które nie przyjmowały transportów do granicy polskiej, obecnie podjęły nanowo działalność w tym kierunku. Fabryki łódzkie w międzyczasie użytkowały znajdujące się w Łodzi zapasy bawełny tureckiej, nadesłane tam przed paru tygodniami w komis jako próbne.

W SPRAWIE PODATKÓW OD NIERUCHOMOŚCI ZA GRANICĄ stanowiących własność obywateli polskich, dowiadujemy się, że jeżeli obywatel polski, posiadający nieruchomość w obcem państwie, stale zamieszkuje na terenie Rzeczypospolitej, to obowiązany jest płacić podatek dochodowy od dochodów, które przynosi posiadana nieruchomość. Od wszelkich innych podatków nieruchomości takie są wolne, gdyż raz już są płacone w państwie, w którem nieruchomość się znajduje.

JAK PRZEDSTAWIAJĄ SIĘ ZASIEWY? Jak rolnicy donoszą, zboża przetrwały dobrze zimę. Na razie może być mowa o życie, pszenicy, rzepaku, koniczynie i jęczmieniu ozim. Naogół stan tych zbóż sięga nieco wyżej stopnia średniego (o ile chodzi o zachodnie okręgi rolnicze) i opada poniżej normy przeciętnej w miarę przesuwania się ku wschodnim województwom.

Żyta i pszenice wyszły z okresu zimowego bez mocniejszych uszkodzeń i zachowały miarę trochę wyższą od przeciętnej.

Koniczyny naogół przedstawiają stan równomiernie średni. Ciepła i obfite opady atmosferyczne sprzyjają zasiewom wiosennym.

STOPY DYSKONTOWE NAJWAŻNIEJSZYCH BANKÓW EMISYJNYCH. Z uwagi na zmiany, jakie zaszły w ostatnich czasach w zakresie stóp dyskontowych niektórych banków emisyjnych, podajemy poniżej zestawienie obowiązujących w chwili obecnej stóp dyskontowych w niektórych ważniejszych bankach biletowych za granicą: Austrja 7½, Belgja 8, Czechosłowacja 6, Danja 5½, Estonja 10, Finlandja 7½, Gdańsk 8, Grecja 10, Holandja 3½, Hiszpanja 5, Japonja 7.3/10, Jugosławja 6, Litwa 7, Łotwa 8, Niemcy 7, Norwegja 5½, Portugalja 9, Rosja 10, Rumunja 6, Stany Zjednoczone A. P. 3½, Szwecja 4½, Szwajcarja 3½, Włochy 7, Węgry 7, W. Brytanja 5.

SYTUACJA W ŁODZI. Na łódzkich targach włókienniczych panuje zastój w związku z niepewną sytuacją walutową. Gotówka pod dostatkiem. Na targach dyskontowych ruch minimalny. Liczba bezrobotnych w Łodzi, zarejestrowanych w dniu 15 b. m. wynosiła 48.726 osób, z tego 40.719 korzystało z zasiłków. Naogół liczba bezrobotnych się nie zmienia i raczej ma tendencję zmniejszenia się.

PRODUKCJA ROPY W POLSCE W LUTYM B. R. W lutym b. r. wyprodukowano 6.222 cystern ropy brutto, a zatem przeciętnie wydobywano dziennie 220 cystern, t. j. o 2 cyst. mniej, niż w m. poprzednim i w lutym r. ub. Na opał i mauko zużyto 646 cyst., co wynosi 10% produkcji brutto. Ekspedycja ropy znacznie wzrosła, bo przeszło o 1.000 cyst., wynosząc 7.257 cyst. wobec 6.175 cyst. w tymże miesiącu r. ub. i 6.058 cyst. w styczniu b. r. Znaczny wzrost ekspedycji ropy osiągnięto dzięki eksportowi: 455 cyst. do Węgier i 281 cyst. do Czechosłowacji, co łącznie z ilością ropy, wysłanej w styczniu b. r., stanowi ilość 1.000 wagonów. — Przy niezmienionej prawie produkcji i zwiększonej ekspedycji, zapasy ropy zmniejszyły się do 9.203 cyst., co jednak w porównaniu z 6.574 cyst. ropy zmagazynowanej w lutym r. ub., stanowi jeszcze dość znaczne ilości. Z kopalń tustanowickich wydobyto 1.764 cyst. ropy, borysławskich 1.473, mraźnickich 1.463, bitkowskich 273, schodnickich 245, wańkowskich 111, potockich 99, rypnieńskich 92, z innych 648 systern, z czego na markę Standard przypadało 4.656 cyst. i 1.512 cyst. na marki specjalne. W Borysławiu, Tustanowicach i Mraźnicy przeciętna dzienna produkcja nieznacznie spadła, natomiast w innych okręgach pozostała prawie niezmienioną. W drohobyckim okręgu pierwszą ropę otrzymano w otworach Maguire w Mraźnicy i Leszczowate Nr 26 w Wańkowej na głębokości 196 mtr. w ilości 13 cyst. i na głębokości 611 mtr. w ilości 3 cyst. — Otwór Lilien-Marja w Tustanowicach przy użyciu tłoko-pompy, zwiększył swoją wydajność o 20 cyst.; również zwiększyło się wydobycie ropy po dowierceniu w mraźnickich otworach: Bertold III, Aldona I, Photogen X i Br Nobel I — odpowiednio o 13, 21, 26 i 10 cyst. Ogółem szybów w całem polskiem zagłębiu naftowem było 2.254, t. j. o 10 mniej, niż w m. poprzednim i o 96 szybów mniej, niż w m. lutym r. ub., w związku z czem liczba robotników, zatrudnionych na kopalniach, znów zmniejszyła się przeszło o 200 osób. Liczba szybów wierconych pozostała prawie niezmieniona, natomiast w porównaniu z m. lutym r. ub. zmalała o 48 szybów.

OŻYWIENIE HANDLU SOWIECKO-GRECKIEGO. Na ateńskich targach handlowych ożywioną działalność wykazuje w ostatnich czasach nieoficjalne przedstawicielstwo „Wniesztorga". Dokonano ostatnio poważnych tranzakcyj, świadczących o zwycięstwie eksportu sowieckiego w licznych dziedzinach handlowych. I tak zamówiła Grecja 120.000 pudów mazutu, dotychczas wyłącznie sprowadzonego z Ameryki, zawarto transakcje na 300.000 pudów sowieckiej pszenicy, spodziewają się zaś przedstawiciele „Wniesztorga", że popyt na pszenicę rosyjską nowego urodzaju może osiągnąć 20 mil. pudów. Import bydła sowieckiego do Grecji wynosi już obecnie ⅓ część ogólnego importu bydła w Grecji.

Odpowiedzialny redaktor:

MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Nauka wyrobu dywanów smyrneńskich „bez warsztatu"

Dla przyjezdnych kurs przyspieszony

Warunki bardzo dogodne!

Źródło korzystnego zakupu wełny, osnowy smyrneńskiej i wzorów po cenach konkurencyjnych!

Ulgi i dogodności w spłatach!

„Smyrnapers"

katolicka wytwórnia dywanów smyrneńskich

H. i M. Godziszewska

Kraków, ul. Pijarska 5, III. p.

2791

L. 1263/1926
B. b.

OGŁOSZENIE LICYTACJI

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowy **kanału miejskiego** w ulicy wzdłuż wału kolei państw. w dzielnicy XXII między ulicą Dąbrowskiego a ulicą Płaszowską odbędzie się w Budownictwie miejskiem Oddział B rozprawa za pomocą ofert pisemnych w dniu 31-go maja 1926 r. o godzinie 12-tej w południe.

Plany, kosztorysy i warunki można przeglądać w biurze kanalizacji miasta w godzinach urzędowych, gdzie też wydawane będą druki ofertowe za opłatą 3 zł. 2795

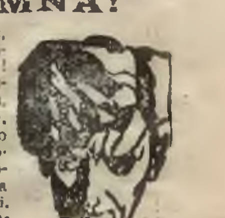
Kraków, dnia 18 maja 1926 r.

Magistrat
stoł. król. miasta Krakowa.



Najuporczywszy **ból głowy** usuwają proszki dla dorosłych „Z KOGUTKIEM" wyrobu apteki A. Gąseckiego w Warszawie. — Sprzedają apteki. 2604

WIEDZA TAJEMNA!



Czy chcesz być silnym, energicznym? Chcesz, aby inni ulegali Twej woli? Chcesz władać wielką tajemniczą siłą? „Hypnotyzm! Sugestje! Telepatja!" „Siła nasza wewnątrz nas". Podręcznik słynnego hypnotyzera Szyllera-Szkolnika. Zawiera 98 rozdziałów: Historja hypnotyzmu. Jakim powinien być hypnotyzer. Jakie powinno być medjum. Magnetyczny rozwój oczu. Autosugestja. Wpływ hypnotyzera na medjum. Uśpienie medjum. Sugestja podczas snu. Sugestja na jawie. Obudzenie medjum. Odgadywanie myśli. Zwycięstwo w miłości. Leczenie wszelkich nałogów. Do tego cenna premja Gratis. Doktór Starke „Spirytyzm". Treść: Świat niewidzialny. Duchy. Medja. Stoliki wirujące. Materjalizacja. Wszystko razem wysyłamy po otrzymaniu 7 złotych, za zaliczeniem 8 złotych. Warszawa, Redakcja „Świt" (Wiedza Tajemna), ulica Piękna L. 28. 2768

Przewodnik handlowy i informacyjny po Krakowie

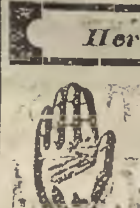
Wymienione firmy polecamy naszym Czytelnikom

Aparaty i przyb. fotogr. — *Warszawski Skład przyborów fotograficz.* Szewska 2. Tel. 1428

Cukiernie — P. MAURIZIO Rynek główny 38

Fortepiany — **Bechstein Blüthner Bösendorfer** Wyłączne zastępstwo, **H. SMOLARSKA** KRAKÓW, SZEWSKA 9

JÓZEF WITEK zawodowy mechanik, stroiciel fortepianów, kier. Wytw. fortepianów B. Gabryelska, ul. Stolarska L. 6. Telefon 389.

Herbata —  Herbata z „Rączką" Juljusz Grosse Sp. z o. o. Kraków Rynek gł. 34

Banki — Powszechny Bank Kredytowy S. A. w Krakowie, Rynek gł. 35

Futra — Najkorzystniejsze źródło zakupu w hurtowni futer **K. i R. Moor** Kraków, ul. Grodzka L. 13 Telefon Nr 17. Ulgi w spłatach. Przyjmuje się futra do przechowania przez lato.

Hotele — HOTEL POD RÓŻĄ FLORJAŃSKA 14 TEL. 2263. TEL. 2263

NA WIOSNĘ I LATO NAJSKUTECZNIEJSZA NAJTAŃSZA REKLAMA jest W PRZEWODNIKU HANDLOWO-PRZEMYSŁOWYM NOWEJ REFORMY

Konfekcja damska — **D. SCHREIBER** Kraków, Florjańska 32, telef. 3215 Magazyn mód i strojów damskich, poleca ostatnie nowości wiosenne, najnowsze modele paryskie i wiedeńskie, crepe de chine, georgetty, crop satin, crep marocain, fulary, surowe jedwabie, satyny, markizety i krepony.

Przybory piśmienne — R. ALEKSANDROWICZ Basztowa 11. — Tel. 311 i 4064 Magazyn przyborów biurowych

Likiery — Fabryka najprzedniejszych likierów ERVEN LUCAS BOLS Rok zał. 1575 Żądać wszędzie!

Lecznica — LECZNICA „SALUS" Kraków, ul. Szujskiego 11 Telefon Nr 1295 KĄPIELE KWASOWĘGLOWE impregnowane gazem.

Ubezpieczenia — Towarzystwo ubezpieczeń na życie „FENIKS" ul. św. Gertrudy 8, tel. 273.

Wiedza — Kursa maturyczne i dokształcające „WIEDZA" pod osobistem kierownictwem prof. Bogusława Butrymowicza w Krakowie, ul. Studencka L. 14 przygotowują tak do matury, jakoteż do wszystkich egzaminów

Reklama — Najlepsza najskuteczniejsza najtańsza reklama jest w Przewodniku informacyjnym i handlowym „Nowej Reformy"!

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego.